Dzisiaj na str. 3: Znak jakości – niech coś znaczy... ◆ Bumerangi

GAZETA WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
ŚRODA
31
STYCZEŃ
1968

Wydanie A
Nr 26 (7452)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Dialog najwyższych władz z podstawowym aparatem terenowym

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Podstawowym problemom wszystkich szczebli poświęcona jest dwudniowa narada przewodniczących prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad, która rozpoczęła się we wtorek w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie.

Narady tego typu mają już swoją kilkuletnią tradycję. Organizowane w początkach każdego roku, są jedną z ważnych form dialogu między najwyższymi, politycznymi i gospodarczymi władzami państwa i reprezentantami podstawowych ogniw władzy terenowej.

W prezydium tegorocznej narady miejsca zajęli: **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Czesław Wycech, Stefan Jędrychowski, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Konstanty Dąbrowski, Julian Horodecki, Jerzy Albrecht.**

Naradę otworzył premier **Józef Cyrankiewicz** podkreśla jąc, że jest to już dziesiąte, a więc w pewnym sensie jubileuszowe spotkanie tego rodzaju. Organizowane na początku każdego roku narady pozwoliły zapoznać się bezpośrednio ich uczestnikom z ogólnymi wytycznymi kierownictwa partii i rządu w zakresie głównych zadań stojących przed gospodarzami terenu — przed radami narodowymi, równocześnie narady, dzięki dyskusji, umożliwiły działaczom i instytucjom centralnym zapoznać się bliżej z pracą, z problematyką działania prezydiów rad narodowych, z ich osiągnięciami i kłopotami, a także z licznymi postulatami i wnioskami dotyczącymi pracy organów centralnych i ich powiązań z organami terenowymi.

Sprzyjało to uregulowaniu wielu spraw, umacniało stały, choć niełatwy, czasem pełen zahamowań, proces decentralizacji — przekazywania uprawnień terenowym ogniwom.

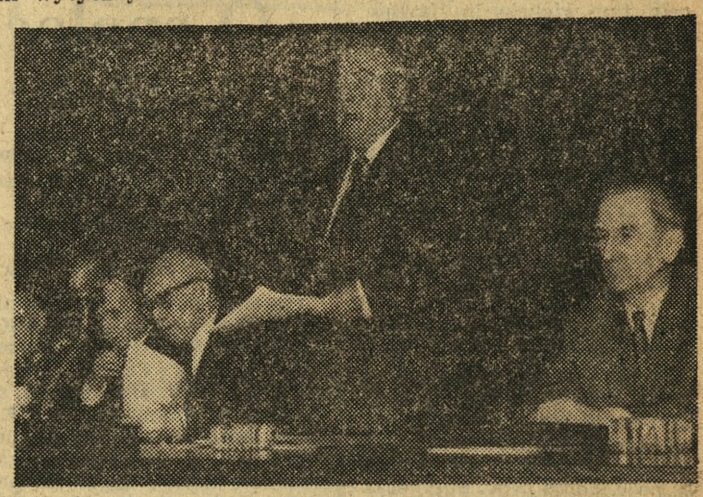
Jeśli na naradach — podkreślił J. Cyrankiewicz — wymieniamy przede wszystkim uwagi krytyczne, to nie po to by kwestionować postęp, ale by go przyspieszać, usuwać hamulce, pokonywać opory, wyrównywać poziom rozwoju poszczególnych terenów. Postęp jest bowiem zawsze pojęciem względnym — przecież rosną zadania i wymagania. Nie chodzi więc o postęp przy rozwiązywaniu statycznych problemów, które istniały już kilka lat temu, ale o sprawniejszą pracę w stosunku do nowych zjawisk.

Na obecnej naradzie musimy skoncentrować się na sprawach powiatu, a przede wszystkim na działalności rad narodowych w dziedzinie rolnictwa szeroko pojętego: a więc w zakresie produkcji roślinnej i hodowlanej, budownictwa rolnego, rozwoju usług dla produkcji i ludności, skupu, kontraktacji, oświaty rolniczej i oczywiście spraw socjalnych.

Wszystko to ma służyć rozwojowi naszego rolnictwa, wzrostowi produkcji rolnej jako ważnego czynnika wzrostu stopy życiowej naszego społeczeństwa.

W pełni trzeba wykorzystać sygnały prasowe mówiące o niedomaganiach i wyciągać z tego na-

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu od lewej: M. Spychalski, Cz. Wycech, W. Gomułka, J. Cyrankiewicz i R. Strzelecki podczas obrad z udziałem przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.
CAF — Telefoto — Grzęda

Drugi dzień Zjazdu

ZMS - partner i sojusznik

30 bm — drugi dzień Zjazdu Związku Młodzieży Socjalistycznej wypełniła dyskusja plenarna oraz obrady w zespołach problemowych.

Przemówienia powitalne wygłosili: sekretarz KC Czechosłowackiego Związku Młodzieży — **Jirzi Neubert** i sekretarz Centralnej Rady FDJ — **Werner Jentsch.**

Stwierdzając, że bońskie roszczenia terytorialne są bezpośrednim zagrożeniem bezpieczeństwa europejskiego, W. Jentsch podkreślił m. in. że niezachwiany sojusz między NRD i Polską oraz niezłomna wspólna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nigdy nie pozwoli odwetowcom na uczynienie choćby jednego kroku poza swe granice.

Cieszymy się ogromnie — oświadczył mówca — że na zjeździe waszego związku możemy jeszcze raz stwierdzić, że nasze rzeki graniczne — Odra i Nysa stały się rzekami pokoju, poprzez które nasze narody i nasza młodzież podają sobie ręce.

W imieniu kierownictwa resortu oświaty i szkolnictwa wyższego serdecznie pozdrowił uczestników Zjazdu, jako przyjaciół i szczególnie drogich sojuszników, minister **Henryk Jabłoński.** Rozszerzają się stale kontakty ZMS z resortem, z kuratoriami okręgów szkolnych, dyrekcjami i rektoratami uczelni — zaznaczył mówca. — Świadczy to o dobrze zacieśniającej się współpracy, o wzajemnym zrozumieniu roli partnera i sojusznika.

H. Jabłoński podkreślił, że podstawą przygotowania młodzieży do życia musi być wychowanie patriotyczne. Sprawą o najdonioślejszym znaczeniu jest stosunek do pracy, do podejmowanych obowiązków. W przypadku młodzieży szkolnej będzie to rzetelna nauka.

Minister kultury i sztuki **Lucjan Motyka** — stwierdził, że ZMS w organizacyjnej i wychowawczej działalności wiele uwagi poświęca sprawom kultury. Właściwe wykorzystanie ładunku emocjonalnego i uczuciowego, jakie daje obcowanie ze sztuką i kulturą, może znacznie zwiększyć skuteczność wychowawczej pracy organizacji młodzieżowych.

Mówca stwierdził, że ostrość widzenia poszczególnych zagadnień przez młode pokolenie jest jego przywilejem, który pomaga ogniwom administracji dostrzegać sprawy uchodzące czasem ich uwagi.

Przewodniczący GKKFiT — **Włodzimierz Reczek** podkreślił, że nie można osiągnąć upowszechnienia kultury fizycznej i turystyki bez szerokiego udziału młodzieży, osiągać wybitnych wyników sportowych na arenie międzynarodowej bez stałego napływu młodych talentów.

Bliższe współdziałanie organizacji młodzieżowych i turystyczno-sportowych jest dla obu stron problemem o życiowej wadze. W. Reczek zwrócił również uwagę na potrzebę szerszego rozwinięcia działalności ZMS na terenie związków i federacji klubów sportowych.

Naczelnik Gł. Kwatery ZHP — **Wiktor Kinecki** podkreślił, że ZHP stanowi zaplecze ZMS. Dlatego też wiele uwagi poświęcać należy sprawom wstępowania harcerzy do ZMS oraz pomocy związku dla harcerstwa.

Przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — **Jerzy Piątkowski** przekazał uczestnikom zjazdu pozdrowienia od młodzieży akademickiej. Mówiąc o stale zacieśniającej się współpracy organizacji ZMS i ZSP J. Piątkowski stwierdził, że ponad 30 proc. studentów, w większości działaczy zrzeszenia, jest członkami ZMS.

W wypowiedziach delegatów zabierających głos we wtorkowej dyskusji dominowały problemy dotyczące zwiększenia roli i zakresu działalności ZMS w środowiskach młodzieży robotniczej i uczącej się.

Po południu zjazd kontynuował obrady w 4 zespołach problemowych.

☆

W środę IV Krajowy Zjazd ZMS kończy obrady. Po zakończeniu dyskusji i wysłuchaniu sprawozdań komisji zjazdowych — delegaci dokonają wyboru Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej ZMS oraz podejmą uchwały i rezolucje zjazdu.

PAP

Delegacja KC PZPR odwiedziła Hiroszimę

Po zakończeniu rozmów z przywódcami Komunistycznej Partii Japonii delegacja KC PZPR z **Zenonem Kliszko** na czele udała się w dniu 29 bm. do Hiroszimy i Kioto.

W Hiroszimie polską delegację partyjną powitał przewodniczący miejscowego komitetu KPJ. Następnie delegacja złożyła wieniec przed pomnikiem ofiar amerykańskiej bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę w 1945 roku, zwiedziła muzeum ofiar oraz zachowane szczątki kopuły gmachu, symbol tragedii Hiroszimy.

Wieczorem 29 bm. Zenon Kliszko wraz z członkami delegacji był podejmowany obiadem przez przewodniczącego Komitetu Hiroszimy. (PAP)

Znowu ogień nad Kanałem Sueskim

We wtorek rano nad Kanałem Sueskim doszło znów do poważnego zajścia, które — jak wynika z relacji Bliskowschodniej Agencji Prasowej MEN — zostało sprowokowane przez wojska izraelskie.

MEN donosi mianowicie, że 30 bm. rano izraelskie siły zbrojne otworzyły ogień maszynowy na 4 kutry motorowe zarządu kanału, które dokonały inspekcji północnego odcinka tej drogi wodnej, ale wskutek ostrzału musiały zawrócić do swojej przystani na Jeziorze Timsah.

Motorówki rozpoczynały właśnie badania mające stwierdzić, czy amerykański frachtowiec „Observer" zakotwiczony na Jeziorze Timsah od czasu czerwcowej agresji izraelskiej może wypłynąć na północ w kierunku Morza Śródziemnego. Badania te rozpoczęto na prośbę kapitana statku amerykańskiego by zezwolić „Observerowi" na wypłynięcie w kierunku północnym, jako że statek w swym obecnym stanie nie może udać się na południe i następnie wokół Przylądka Dobrej Nadziei, wymaga bowiem uprzednio remontu w dokach europejskich.

Szwedzki major Blorin, członek ekipy obserwatorów ONZ, zanotował przebieg całego incydentu.

W południe dowództwo naczelne sił zbrojnych ZRA zakomunikowało, że między siłami zbrojnymi ZRA a Izraela trwa wymiana ognia poprzez północny odcinek Kanału Sueskiego, w związku z tym, że wróg spróbował zakłócić planowaną operację badawczą na kanale dla utorowania drogi uwięzionym tam statkom zagranicznym.

Rząd izraelski od początku oponował przeciwko pracom badawczym na północnym odcinku Kanału Sueskiego — pisze AFP — okazuje się, że izraelskie siły zbrojne otrzymały z góry rozkaz przeciwstawiania się takim badaniom. Tel-Awiw uważa, że ważne jest nadal „porozumienie o wzajemnym wstrzymaniu się od żeglugi". Dziwnie w związku z tym wyglądają deklaracje izraelskie, które poprzedziły operację uwalniania statków, że Izrael „wyraża zgodę" na taką operację. Jednocześnie koła polityczne Izraela usiłują przerzucić odpowiedzialność za obecną sytuację na szefa obserwatorów ONZ gen. Odd Bulla, który „bez konsultowania się z Izraelem zapalił zielone światło dla Egipcjan".

Po godzinie trzynastej w Tel-Awiwie doniesiono, że we wtorek „rozgorzała znów walka przez Kanał Sueski". Odbywał się pojedynek artyleryjski w różnych punktach wzdłuż kanału od El Kantary na północy do północnego skraju Jeziorza Gorzkiego na południu. Były doniesienia o pierwszych ofiarach: trzech rannych żołnierzach izraelskich. (PAP)

Koncert dla budowniczych Parku na Cytadeli

Tradycyjnym już zwyczajem prezydia zarządów miejskiego i wojewódzkiego TPPR oraz Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli urządziły okolicznościowy koncert. Poświęcony on był tym, którzy wyróżniali się w społecznej pracy przy budowie Parku.

Wczorajszy koncert na który licznie przybyli budowniczowie Parku wypełnił program przygotowany przez Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Znalazły się w nim utwory Rachmaninowa, Wieniawskiego, Czajkowskiego, Szeligowskiego i innych.

Zebrani gorąco oklaskiwali występy studentów, **Jerzego Nebla, Weroniki Firlej, Marii Antkowiak, Ewy Szulc, Jana Janasa** i innych. Całość programu prowadził mgr **Michał Żmijewski.** (jk)

Imprezy WTK w roku 1968

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego omawiano plan pracy Zarządu i prezydium WTK na 1968 r. Informację o zadaniach programowych Towarzystwa w latach 1968/69 przedstawił zebranym członkom prezydium jego prezes Alojzy Łuczak. W programie działania Towarzystwa przewidziane są liczne imprezy, a wśród nich IV Festiwal Kulturalny, uczczenie 50 rocznicy Powstania Wielkopolskiego, 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego oraz ćwierćwiecza istnienia Polski Ludowej.

Szczegóły tych imprez zostaną opracowane w maju br. na trzecim plenarnym posiedzeniu, które odbędzie się w Wągrowcu, gdzie ponadto zostaną wytyczone kierunki działalności kulturalnej na wsi. W planach pracy Towarzystwa przewiduje się również spotkanie pisarzy poznańskich z czytelnikami w powiatach. Odbędą się one w ramach dekady środowiska pisarzy poznańskich, która trwać będzie od 4—14 marca br.

Na posiedzeniu zaakceptowano także plan pracy prezydium WTK oraz jego preliminarz budżetowy na 1968 r. (lj)

Pogoda w lutym

Przedwiośnie w drugiej połowie

Nasi meteorologowie opracowali miesięczną prognozę na luty.

Średnia temperatura miesiąca będzie w normie lub nieco poniżej, a opady w normie. Przeciętna temperatura lutego wynosi dla Polski centralnej minus 2,2 st. a suma opadów 28 mm.

Na początku miesiąca oczekiwany jest spadek temperatury. W dzień do minus 2—5 st., nocami od minus 8 do minus 12 st. Przy nocnych rozpogodzeniach możliwe większe spadki temperatury. Zachmurzenie na ogół duże, okresami opady śniegu lub rozpogodzenia. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych i wschodnich.

Na przełomie 1 i 2 dekady lutego możliwy krótkotrwały wzrost temperatury w dzień do plus 2—4 st., nocami koło 0 st. lub niewielkie przymrozki. Możliwe mgły.

Druga połowa miesiąca ma być ciepła. Temperatura w dzień od plus 4 do plus 6 st, nocami od 0 do minus 2—3 st. Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Opady przeważnie w postaci deszczu.

Tymczasem na najbliższe dni meteorologowie przewidują nadal odwilż z lekkimi wahaniami temperatury. (API)

Francuski dziennik zapytuje:

Czy powtórzy się Dien Bien Phu?

Francuski dziennik „Monde" zamieścił artykuł wstępny poświęcony sytuacji w Wietnamie południowym. Czytamy tam, że zaciekłe ataki partyzantów na bazę w Khe Sanh nasuwają porównanie z walkami pod Dien Bien Phu, gdzie patrioci wietnamscy zniszczyli wyborowe jednostki francuskie, co przeważyło szalę w ówczesnej wojnie indochińskiej na niekorzyść kolonizatorów.

Obecnie 20 tys. Wietnamczyków, wyposażonych m. in. w ciężkie działa, otacza bazę zaopatrywaną drogą powietrzną. Dowództwo wojsk interwencyjnych poleciło ewakuować 5 tys. żołnierzy z Khe Sanh, jeśli przeciwnik przystąpi do szturmu.

Zdaniem dziennika paryskiego, celem partyzantów nie jest jednak wypędzenie Amerykanów, lecz na odwrót, związanie tam maksymalnej liczby przeciwników i odciążenie w ten sposób innych rejonów kraju.

„Prawdziwą pułapką — czytamy w konkluzji — nie jest Khe Sanh, lecz sama wojna. W takim kraju, jak Wietnam dojrzałość polityczna ludności, nawet wiejskiej, jest zbyt wielka, aby można było odciąć partyzantów od obywateli. Poszukiwanie rozstrzygnięcia na polu walki jest równoznaczne z niedocenianiem tej podstawowej prawdy konfliktu wietnamskiego". (PAP)

Sztorm na Bałtyku

W nocy z 29 na 30 bm. na Bałtyku znowu szalał sztorm. Siła wiatru dochodziła do 8 stopni w skali Beauforta. W porę ostrzeżone kutry rybackie powróciły do baz. Pecha mieli jednak rybacy z kutra Wła-159 — łańcuch kotwiczny wplątał się w jego śrubę. Z pomocą pospieszyła im jednostka ratownicza „R-1". (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 31 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami możliwe opady. Temperatury dodatnie, tylko w nocy przy rozpogodzeniach słabe przymrozki. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

Jubileuszowy rok naszych sił zbrojnych

Rok bieżący jest jubileuszowym rokiem naszych sił zbrojnych — 25-leciem Ludowego Wojska Polskiego.

Obchody 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego organizowane będą pod patronatem Ogólnopolskiego i Wojewódzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu. Będzie to wielka ogólnokrajowa kampania polityczna, w której uczestniczyć będzie nie tylko wojsko, ale i całe społeczeństwo. W organizowaniu różnego rodzaju imprez i uroczystości wezmą w szerokim zakresie udział instytucje, organizacje polityczne, społeczne, paramilitarne i młodzieżowe. (PAP)

Medale za zasługi dla obronności kraju

30 bm. minister obrony narodowej Marszałek Polski **Marjan Spychalski** udekorował brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju" przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji — **Włodzimierza Sokorskiego** oraz wiceprzewodniczących Komitetu — **Henryka Wernera** i **Stanisława Stefańskiego.**

Podczas dekoracji obecni byli: wiceminister obrony narodowej szef Sztabu Generalnego WP gen. dyw. **Wojciech Jaruzelski,** szef GZP WP gen. dyw. **Józef Urbanowicz** oraz z-ca szefa GZP WP gen. bryg. **Władysław Polański.** (PAP)

65 krajów w Wiosennych Targach Lipskich

10.500 wystawców z 65 krajów weźmie udział w Wiosennych Targach Lipskich, które odbędą się w dniach od 3 do 12 marca br. — oświadczył dyrektor generalny Urzędu Targów **Kurt Schmeisser** na konferencji prasowej, która odbyła się we wtorek w Berlinie. (PAP)

Dwa warianty przeliczania dotychczasowych rent

We wtorek nastąpiły w całym kraju pierwsze wypłaty podwyższonych emerytur i rent. Otrzymało je tego dnia ponad 300 tys. osób. Wyjaśniamy, w jaki sposób, według przepisów nowej ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, przelicza się renty przyznane przed 1 stycznia br. na nowe.

Za podstawę przyjmuje się wysokość zarobku, od którego liczono dotychczasowe renty i stosuje się stawki podane w nowej ustawie. Emerytura wynosi miesięcznie:

Przy zarobku do 1500 zł — 80 proc. jego wysokości,
od nadwyżki ponad 1500 zł do 2000 zł — 55 proc.,
od nadwyżki zarobku ponad 2000 zł — 25 proc.

Ustawa przewiduje równocześnie inny wariant przeliczania rent, gwarantujący podwyższenie pobieranych dotychczas świadczeń o określony ich procent, tym większy im dawniejsza jest data przyznania renty. Dla emerytur, rent inwalidzkich i innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroba zawodowa oraz dla rent rodzinnych wskaźniki te wynoszą:

Jeżeli rentę przyznano przed 31 grudnia 1958 r. — 21 proc.; od 1 stycznia 1959 r. do 31 grudnia 1959 r. — 18 proc.; od 1 stycznia 1960 r. do 31 grudnia 1960 r. — 13 proc.; od 1 stycznia 1961 r. do 31 grudnia 1961 r. — 11 proc. od 1 stycznia 1962 r. do 31 grudnia 1967 r. — 6 proc.

Dla rent inwalidzkich z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej wskaźniki te są wyższe i wynoszą od 10 proc. do 30 proc. dotychczasowej renty w zależności od daty jej przyznania.

Każdą rentę przyznaną przed 1 stycznia br. przelicza się zatem dwukrotnie: według zasad stosowanych przy przyznawaniu nowych emerytur i rent oraz z uwzględnieniem odpowiedniego wskaźnika podwyżki. W każdym przypadku wybiera się wynik przeliczenia korzystniejszy dla rencisty.

Podajemy dwa przykłady przeliczania renty starczej na emeryturę w obu wariantach, z uwzględnieniem podziału podwyżki na raty.

Przykład 1. Renta przyznana przed 31 grudnia 1958 r. od zarobku 2.500 zł wynosiła dotychczas (bez dodatków) — 1.135 zł. Uwzględniając wskaźnik dla tego okresu — 21 proc., otrzymujemy 238,35 zł podwyżki.

W drugim wariancie — według nowych stawek — emerytura od tego samego zarobku wyniesie: 1200 zł (80 proc. od 1.500 zł) plus 275 zł (55 proc. od 500) plus 125 zł (25 proc. od 500 zł), razem — 1.600 zł. Różnica między nową a starą rentą wynosi więc 465 zł. Wobec tego, że ten sposób przeliczenia jest korzystniejszy dla rencisty, otrzymywać on będzie po 1 stycznia 1970 r. 1.600 zł miesięcznie.

Z uwagi na to, że podwyżka rozkłada się na dwa lata, w br. emerytowi wypłacana będzie renta w dotychczasowej wysokości zwiększona o 1/3 podwyżki tj. o 155 zł, a od 1 stycznia 1969 r. — o 2/3 podwyżki, tj. o 310 zł. Jeżeli bowiem różnica między rentą nowa a starą przekracza 210 zł, rozdziela się ją do 1970 r. na trzy równe części.

Przykład 2. Renta starcza przyznana przed 31 grudnia 1958 r. od 1.000 zł wynosiła 75 proc. tego zarobku, tj. 750 zł. Z uwzględnieniem 21 proc. wskaźnika kwota ta wzrośnie o 157,50 zł. Natomiast przy przeliczeniu według nowych stawek emerytura równa będzie 80 proc. zarobku, tj. tylko 800 zł, a więc od 1970 r. emerytura wynosić będzie zgodnie z pierwszym, korzystniejszym przeliczeniem 907,50 zł, tj. 908 po „zaokrągleniu".

Raty podwyżki 158 zł rozłożą się następująco: w br. — 70 zł, od 1 stycznia 1969 r. — 140 zł, a od 1 stycznia 1970 r. emeryt otrzymywać będzie pełną podwyżkę. Takie zasady sukcesywnego wypłacania podwyżki (70 zł, 140 zł i reszta) obowiązują we wszystkich przypadkach, gdy różnica między nową rentą a starą jest wyższa od 70 zł i niższa od 210 zł. (PAP)

W Arkansas

Skandaliczne stosunki na farmie więziennej

Wielki zakład penitencjarny stanu Arkansas, farma Cummins był, jak się okazało obozem koncentracyjnym; 1.580 więźniów żyło tam w nieludzkich warunkach, cierpiąc głód i tortury, w stałej obawie o życie.

Nowy dyrektor farmy b. profesor kryminologii Thomas Murton rozpoczął poszukiwania. Odnaleziono szkielety trzech mężczyzn pochowane w kącie podwórza; jeden ze szkieletów pozbawiony był głowy, inny miał połamane nogi.

Ujawniono, że więźniowie byli bici i torturowani przy użyciu prądu elektrycznego, a ponadto głodzeni. Murzyni otrzymywali do jedzenia tylko resztki pozostawiane przez białych. Strażnicy dostarczali więźniom, posiadającym pieniądze, alkohol i narkotyki; kwitł również homoseksualizm.

Jak wynika z księgi ewidencyjnej, w 1967 r. zmarło „w wyniku ataku serca" dziesięciu więźniów w wieku od 20 do 30 lat.

Murton oświadczył, że zamierza zrezygnować ze stanowiska. (PAP)

Sajgon pod ostrzałem artyleryjskim

Powstańcy południowego Wietnamu walczą na ulicach i przedpolach miast

Wkrótce po północy z poniedziałku na wtorek partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili szereg prawie jednoczesnych ataków na bazy amerykańskie i reżimowe ośrodki administracyjne w południowym Wietnamie.

Agencja VNA donosi, że około godz. 3 nad ranem we wtorek południowowietnamskie ludowe siły wyzwoleńcze zainicjowały wiele gwałtownych ataków na lotniczą bazę w Da Nangu oraz wiele innych stanowisk agresorów amerykańskich w całym kraju, aby ukarać interwentów USA i ich sługusów za jednostronne odwołanie zapowiedzianego wcześniej półtoradniowego rozejmu z okazji Księżycowego Nowego Roku oraz za ataki dokonane przez lotnictwo amerykańskie na ludność wietnamską w wielu rejonach kraju.

Agencja France Presse informuje, że ataki powstańcze zostały skierowane na 9 miast płd. Wietnamu. **W wielu z tych miast doszło do walk ulicznych, które miały niezwykle zaciekły charakter.**

Na bazę lotniczą USA w Da Nangu spadło około 40 rakiet partyzanckich. Zniszczonych bądź uszkodzonych zostało kilkanaście samolotów amerykańskich.

Ogółem pod ogniem partyzanckim znalazły się we wtorek na obszarze południowego Wietnamu cztery lotniska amerykańskie. Zniszczonych lub uszkodzonych zostało ponad 40 samolotów USA, jak również wiele helikopterów.

Wśród innych miast zaatakowanych przez wietnamskie siły patriotyczne znajdują się: **Than Canh, Qui Nhon, Pleiku, Ban Me Thuot, Nha Trang i Kontum.**

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że ataki powstańcze zaskoczyły żołnierzy amerykańskich i sajgońskich. Na przykład w Da Nangu żołnierze amerykańscy i sajgońscy zdołali dopiero nad ranem odeprzeć atakujących. Walka przeniosła się na przedpola miasta.

Pleiku, położone na płaskowyżu w odległości 400 km na północ od Sajgonu, z załogą 5 kompanii sił rządowych i dwóch kompanii tzw. sił specjalnych zostało opanowane przez siły powstańcze. Agencja France Presse podawała we wtorek po południu, że w 13 godzin po rozpoczęciu ataku siły amerykańskie ciągle jeszcze usiłowały odzyskać zagarnięte miasto. We wtorek po południu nadal toczyły się walki uliczne w trzech prowincjonalnych miastach płd. Wietnamu m. in. w Nha Trang, 300 km na północny wschód od Sajgonu.

Powstańcy południowowietnamscy opanowali amerykańskie lotnisko w **Dong Ba Thin,** 14 km na północ od Cam Ranh i zniszczyli znajdujące się tam wszystkie aparaty. W **Ban Me Thuot** partyzanci podpalili 9 zbiorników z paliwem. Siły amerykańskie i sajgońskie poniosły znaczne straty w ludziach.

W **Qui Nhon** partyzanci zajęli rozgłośnię radiową i okopali się wokół niej. Zdobyli również dworzec kolejowy i administracyjne centrum miasta. Rzecznik amerykański powiedział, że walki toczą się zarówno w mieście, jak i wokół niego.

W wielkiej bazie amerykańskiej **Da Nang** oddziały wyzwoleńcze dotarły do murów okalających siedzibę dowództwa wojskowego pięciu północnych prowincji południowowietnamskich. Następnie krwawe walki toczyły się na przedmieściu **Ap Ba.** W wyniku ostrzelania tamtejszego lotniska sześć amerykańskich samolotów zostało zniszczonych, a 37 uszkodzonych. Według innych źródeł, partyzanci zniszczyli tam 13 myśliwców bombardujących, które dokonują nalotów na DRW oraz 19 helikopterów.

Z ostatniej chwili

Sajgoński korespondent Reutera donosi, że w środę nad ranem (czasu sajgońskiego) śródmieście Sajgonu zostało ostrzelane przez artylerię. Ogień z dział był wymierzony najprawdopodobniej w pałac prezydencki. (PAP)

Z narady GRK

O społeczny awans kobiety wiejskiej

Wczoraj odbyła się w Poznaniu ogólnowojewódzka narada przewodniczących Gromadzkich Rad Kobiet, powołanych przy Gromadzkich Komitetach Frontu Jedności Narodu. O znaczeniu narady świadczy udział w niej przewodniczącej Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN posłanki Stanisławy Zawadeckiej.

Obrady zagaiła przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet przy WK FJN **Danuta Wawrzyńczyk - Szplit,** która mówiła o najważniejszych zadaniach Gromadzkich Rad Kobiet, stanowiących społeczną reprezentację wszystkich kobiet zamieszkałych w gromadach, mających koordynować działanie kobiet zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich, spółdzielczości wiejskiej, związkach zawodowych i innych organizacjach istniejących na wsi. Do tej pory zorganizowano 173 GRK skupiających 2300 aktywistek, w tym 1200 rolniczek.

W czasie dyskusji, w której zabrało głos kilkanaście przedstawicielek GRK z różnych powiatów, dzielono się doświadczeniami, wysuwano postulaty pod adresem władz i organizacji polityczno-społecznych. Poruszano między in. sprawy takie jak konieczność organizowania dziecińców wiejskich, rozwoju chałupnictwa na wsi, podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet, wiekszej mechanizacji prac w rolnictwie i hodowli.

Zabierający w dyskusji głos kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR **J. Heidrych,** zapewnił o pomocy i poparciu Gromadzkich Komitetów PZPR dla działalności GRK.

O dalszej aktywizacji kobiet wiejskich jako o sprawie ogólno-społecznej mówiła St. Zawadecka, zwracając uwagę na najważniejsze zadania GRK. Walczyć one powinny nie o formalne, ale faktyczne równouprawnienie kobiet wiejskich, o awans społeczny, o to, aby pracy kobiet w gospodarstwie wiejskim nie traktowano jako sprawy dziesięciorzędnej.

Dyskusję podsumowała D. Wawrzyńczyk. (emp)

Za mało młodzieży robotniczej i chłopskiej na Akademiach Medycznych

Polityce przyjęć młodzieży na uczelnie medyczne poświęcone było posiedzenie Komisji Socjalnej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, które odbyło się we wtorek w Warszawie. W obradach, obok przedstawicieli resortu zdrowia wzięli m. n. udział przedstawiciele wojewódzkich Wydziałów Zdrowia i uczelni medycznych.

Nowy system przyjęć na Akademie Medyczne — oparty na zasadzie anonimowości i punktacji (stosowany już od 3 lat) zdaje pomyślnie egzamin. Równocześnie jednak, jak stwierdzono, istnieje potrzeba zastanowienia się nad koniecznością przeprowadzenia pewnych zmian. Chodzi tu przede wszystkim o rozważenie możliwości zapewnienia większego dopływu na uczelnie medyczne młodzieży robotniczej i chłopskiej z małych miasteczek, wsi i osiedli, zwłaszcza z województw odczuwających nadal poważne braki kadry lekarskiej.

Obecnie na pierwszym roku studiów młodzież ta stanowi w Akademiach Medycznych tylko 34 proc., a więc mniej niż w innych typach szkół wyższych. (PAP)

Walka z przeciwnikami „rewolucji kulturalnej"

Telewizja pekińska transmitowała pokazowy proces 11 osób, skazanych za przeciwstawianie się „rewolucji kulturalnej". Zapadły cztery wyroki śmierci, z których dwa już wykonano.

☆

Dziennik Mongolii Wewnętrznej ogłosił informację o zlikwidowaniu w tym autonomicznym okręgu po kilku dniach walki organizacji, która przeciwstawiała się rewolucji kulturalnej. Aresztowano Ulanfu i jego najbliższych współpracowników. Ulanfu niegdyś piastował funkcje przewodniczącego tego okręgu, pierwszego sekretarza partii prowincji, pierwszego komisarza politycznego tamtejszego okręgu wojskowego i drugiego sekretarza Biura Północnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin. (PAP)

Chór Kurczewskiego występuje w filmie

Telewizja NRD przy współudziale Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie rozpoczyna nakręcanie filmu — „Warszawskie szlagiery". Udział w nim weźmie również Poznański Chór Chłopięcy pod dyrekcją Jerzego Kurczewskiego. 24 bm. nagrano w auli UAM pieśń F. Mendelssohna-Bartholdy'ego opracowaną przez Jerzego Kurczewskiego. 4 lutego chór wyjeżdża do Warszawy, gdzie zostaną wykonane zdjęcia do filmu. (jk)

Rocznica pierwszej umowy między Polską i Węgrami

W środę 31 stycznia br. mija 20 lat od podpisania pierwszej po wyzwoleniu polsko-węgierskiej umowy kulturalnej. O owocnej współpracy kulturalnej, jaka rozwinęła się od tej chwili między obu zaprzyjaźnionymi krajami w wielu dziedzinach życia kulturalnego, pisze ostatnio wiele prasa węgierska.

W związku z rocznicą Ośrodek Informacji i Kultury PRL w Budapeszcie zorganizował „Tydzień polsko-węgierskiej współpracy kulturalnej". PAP

12 lat za szpiegostwo na rzecz wywiadów USA i NRF

W Ostrawie zakończył się proces przeciwko 46-letniemu Vaclavovi Horaczkovi, który przez 11 lat prowadził działalność szpiegowską na usługach wywiadów najpierw USA, a następnie NRF. Horaczek przyznał się do pracy wywiadowczej.

M. in. wywiad NRF szczególnie interesował się czechosłowackimi kopalniami rudy uranowej. Sąd skazał Horaczka na 12 lat więzienia i przepadek mienia. (PAP)

Wiosną ruszą roboty przy fabryce obuwia w Gnieźnie

Wraz z nowym rokiem w decydującą fazę weszły przygotowania do budowy nowoczesnej fabryki obuwia w Gnieźnie. Biuro Projektów Przemysłu Skórzanego w Krakowie ma tak dalece zaawansowaną dokumentację techniczną, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego może przystąpić do zagospodarowania placu budowy. Wiosną mają ruszyć pierwsze roboty.

W Gnieźnie, w tymczasowej siedzibie przy ul. Mieszka I 3, rozpoczęła swe prace dyrekcja przyszłej fabryki. Na razie będzie ona nadzorować przebieg robót oraz przygotowywać bazę dla szkolenia zawodowego przyszłej załogi.

Rozruch fabryki przewidziany jest na rok 1972. Ma ona zatrudnić około 4 000 pracowników, głównie kobiet, oraz wytwarzać 5 milionów par obuwia rocznie o wartości około miliarda złotych. Ma to być obuwie wysokiej klasy: modne, wygodne trwałe i względnie tanie. Dlatego też fabryka wyposażona będzie w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, modelarnię, wzorcownię a prawdopodobnie nawet we własną wytwórnię tworzyw sztucznych na podeszwy.

Budowa fabryki kosztować będzie około 300 mln. zł. To dużo. Przewiduje się jednak, że w przeciągu 3—4 lat pełnej produkcji, koszty budowy powinny się społeczeństwu zwrócić. (pch)

Narada w URM

Dokończenie ze str. 1

leżyte wnioski. Równocześnie zrzucić trzeba wszelki balast czynności zbędnych, zwłaszcza w dziedzinie niepotrzebnej, nieraz tzw. nielegalnej sprawozdawczości, dokonać redukcji ilości aktów prawnych, resortowych przepisów, zarządzeń i okólników obciążających aparat rad narodowych. Łączy się to też że zmniejszeniem ilości zaświadczeń i opinii wydawanych przez organa przezydiów rad narodowych — co utrudnia życie i obywatelom i pracownikom tych rad. Dochodzi czasem nawet do żądania by gromadzkie rady narodowe wypowiedziały się czy nieletni kandydaci do stanu małżeńskiego między innymi „odpowiadają sobie pod każdym względem", co jest przecież niesłychanie trudno stwierdzić osobom postronnym...

Wszystkie zabiegi usprawniające prace rad narodowych trzeba traktować jako walkę ze skostniałością, ze zbiurokratyzowaniem, ze zwlekaniem w załatwianiu spraw. Szczupły aparat powiatowych i gromadzkich rad narodowych powinien być nastawiony na realizację nowych poważnych zadań, o których mowa jest w uchwałach IX Plenum KC PZPR, na tworzenie warunków wzrostu produkcji rolnej.

Obok przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza podstawę do dyskusji stanowią referaty:

► przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów **Stefana Jędrychowskiego** — o węzłowych zadaniach i problemach gospodarki terenowej w br.;

► ministra rolnictwa **Mieczysława Jagielskiego** — o bieżących zadaniach rad narodowych w dziedzinie rolnictwa;

► ministra finansów **Jerzego Albrechta** — o tegorocznym budżecie państwa.

Z tekstami tych referatów uczestnicy narady mogli się zapoznać przed jej rozpoczęciem. By usprawnić tok obrad, maksymalnie wykorzystać czas przeznaczony na dyskusję, referaty a także artykuły omawiające niektóre inne dziedziny działania terenowych władz zostały wcześniej opublikowane w specjalnym numerze wydawnictwa „Gospodarka i Administracja Terenowa".

W opublikowanym referacie **Stefan Jędrychowski** podkreślił, że plan gospodarczy na 1968 r. zakłada dalszy wzrost gospodarki terenowej, która odgrywa znaczną rolę w rozwoju całej gospodarki narodowej. W NPG na 1968 r. zadania planu terenowego w szeregu dziedzinach wykazują szybsze tempo wzrostu niż dla całej gospodarki. W gospodarce terenowej istnieje bowiem jeszcze sporo niewykorzystanych rezerw — przede wszystkim w rolnictwie, w społeczno-ekonomicznym rozwoju małych miast i osiedli, rozwoju usług dla ludności oraz w gospodarce inwestycyjnej.

Nakłady inwestycyjne planu terenowego w br. osiągną ponad 42,7 mld. zł. G'ównym kierunkiem inwestowania w gospodarce rad narodowych pozostaje rolnictwo, znakomita większość nakładów państwowych tego działu bo ok. 83 proc. objęta została planem terenowym. Podstawowym zadaniem przemysłu terenowego zarówno państwowego jak i spółdzielczego, a także rzemiosła — powinno być dostosowanie struktury i asortymentu produkcji i usług do potrzeb rynku.

S. Jędrychowski zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia kontroli, zachowania w jednostkach planu terenowego dyscypliny zatrudnienia i płac.

Minister rolnictwa **Mieczysław Jagielski** podkreślił w swojej publikacji, że program inwestycyjny resortu rolnictwa na 1968 r. szacuje się na sumę ponad 35,2 mld. zł, tj. o 7,8 proc. wyżej niż w roku 1967. Największa część inwestycyjnych nakładów państwa, które wynoszą ponad 17 mld. zł. przeznaczona zostanie na PGR-y, na melioracje, elektryfikację wsi oraz na rozbudowę szkół rolniczych i placówek naukowo-badawczych.

Minister finansów **Jerzy Albrecht** podkreślił, że w bież. roku problem oszczędnego gospodarowania środkami na inwestycje jest sprawą pierwszej wagi. Budżety terenowe na bież. rok zamykają się po stronie dochodów i wydatków kwotą 83,9 mld. zł i stanowią 26,7 proc. budżetu państwa. Dwa pierwsze lata realizacji planu 5-letniego wykazały dalszy dynamiczny rozwój naszej gospodarki.

J. Albrecht omówił z kolei niezbędne przedsięwzięcia, jakie należy podjąć aby poprawić dochody budżetowe rad narodowych i oszczędniej realizować wydatki.

Dyskusja objęła szeroki wachlarz problemów dotyczących prac rad narodowych, zwłaszcza powiatowych. W głównej mierze toczyła się ona jednak wokół zagadnień rolnictwa i zadań, jakie w tej dziedzinie mają do wypełnienia ogniwa władzy terenowej.

Ukazywano zarówno osiągnięcia gospodarcze powiatów jak i istniejące jeszcze trudności i braki, które często wynikają z niedomagań w pracy samych rad.

Za jedno z wielkich zadań w rolnictwie uznano pełne wykorzystanie każdego hektara ziemi, zwłaszcza przez podniesienie poziomu gospodarstw ekonomicznie słabych.

W dyskusji mówiono o dysproporcjach w poziomie produkcji rolnej między poszczególnymi powiatami, rejonami, wioskami a nawet gospodarstwami w tej samej wsi.

Na tle ogólnych problemów rolnictwa w dyskusji przewijały się sprawy gospodarki zbożowo-paszowej. Niemałymi sukcesami w tej dziedzinie może się poszczycić pow. Środa, o czym mówił **Zygmunt Nawrocki.**

W nawiązaniu do tych spraw mówiono o potrzebie usprawnienia systemu kontraktacji, skupu zbóż, dystrybucji nawozów sztucznych i ziarna siewnego itp.

Kolejny problem to hodowla. Istnieją — jak podkreślano — duże jeszcze możliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój hodowli bydła.

Poruszono też zadania ogniw PZPR i ZSL, kółek rolniczych i organizacji spółdzielczych w codziennej pracy nad podnoszeniem poziomu produkcji rolnej.

Obrady zostaną wznowione dzisiaj o godz. 9 rano. (PAP)

Totek płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 27. 1. br. stwierdzono: 9 rozw. z 12 traf. — wygr. po 12.100 zł., 295 rozw. z 11 traf. — wygr. po 373 zł., 2.894 rozw. z 10 traf. — wygr. po 38 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 28. 1. br. stwierdzono: 10 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 235.961 zł., 277 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 8.500 zł., 15.445 rozw. z 4 traf. — wygr. po 229 zł., 256.101 rozw. z 3 traf. — wygr. po 13 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderoli nr 7986 odnaleziono ogółem: 282 kupony wielozakładowe — premie po 2.000 zł., 21 kupony jednozakładowe — premie po 500 zł. PAP

Telefony donoszą

● W lesie w Głuszynie, samochód wpadł na drzewo. W wyniku kraksy Franciszek N. doznał urazów głowy i kręgosłupa a Henryk L. ogólnych obrażeń. Obu przewieziono do szpitala.

● Zatruciu lekami ulegli 18-letnia Lidia M. oraz 28 letni Ryszard G. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

● Dwukrotnie nastąpiła wczoraj przerwa w komunikacji miejskiej — w wyniku zerwania sieci napowietrznej na ul. Dzierżyńskiego, oraz na ul. Grunwaldzkiej w skutek wykolejenia się ostatniego wozu „trzynastki". W tym wypadku podstawiono autobusy celem podtrzymania normalnego ruchu. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Więcej zainteresowania gospodarstwami domowymi

Niedawno odbyła się w Warszawie pierwsza krajowa konferencja naukowa poświęcona społeczno-ekonomicznej roli gospodarstwa domowego, którą zorganizował Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet oraz CRZZ. Konferencja ta zainteresowała nie tylko naukowców, ale i praktyków, którym na sercu leżą te problemy. Zwróciliśmy się do sekretarza Zarządu Wojewódzkiego LK w Poznaniu Ireny Koralewskiej, która uczestniczyła w konferencji ażeby naświetliła nam wnioski z niej płynące.

— Konferencja, najogólniej mówiąc — powiedziała I. Koralewska — dotyczyła żywotnych spraw ludzkich. Jeżeli przypomnimy, że w Polsce jest 9 milionów gospodarstw domowych, których budżet roczny sięga blisko 300 miliardów złotych, okaże się wtedy, że wszyscy praktycznie jesteśmy zainteresowani tą problematyką. Że racjonalne gospodarowanie olbrzymimi sumami pieniędzy staje się troską nie tylko poszczególnych rodzin, ale i całego narodu. Na konferencji, która zgromadziła bardzo obszerny materiał naukowy, poruszono (zwłaszcza uwidoczniło się to w referacie doc. Andrzeja Hodoly z Instytutu Handlu Wewnętrznego), tak istotną sprawę, jak czas wolny kobiety pracującej w domu, gdy równocześnie zatrudniona jest ona zawodowo. Na podstawie przytoczonych danych wynika, iż dzień roboczy pracowni cy fizycznej (z Katowic, w roku 1962) trwa łącznie z domowymi zajęciami 14 godzin, zaś pracownic umysłowych 12 godzin. W tym praca domowa zajmuje im ponad 4 godziny a nawet do 5,5 godzin. W innych krajach, nawet bardziej rozwiniętych przemysłowo, gdzie mała mechanizacja dotarła do mieszkań, wcale nie jest dużo lepiej. W ZSRR np. prace domowe pochłaniają 4 godziny dziennie. We Francji badania wykazały, że pracujące zawodowo żony robotników (mają ce dzieci) z Paryża, Nantes czy Bordeaux dysponują zaledwie godziną wolnego czasu dziennie, zaś 35 procent z nich w ogóle nim nie dysponuje. W USA z kolei, jak podał doc. A. Hodoly, od 1890 roku do 1950 roku dokonała się redukcja wkładu pracy kobiet w gospodarstwie domowym głównie dzięki zmniejszeniu się liczebności rodzin oraz wzrostowi zakupów gotowych produktów (35 proc.) a tylko w 15 proc., zawdzięczają tam kobiety wolny czas mechanizacji domowej.

— Zapewne nie tylko o ekonomice gospodarstw domowych była na konferencji mowa?

— Otóż, bardzo to istotne pytanie, gdyż w wielu wypadkach o gospodarstwie domowym myśli się jednostronnie — konsumpcyjnie, zapominając o jego wszechstronnej roli, zwłaszcza o jego zadaniach humanistycznych i społecznych, wychowawczych i kulturo-twórczych. Dążymy przecież do stworzenia prawdziwie nowoczesnych gospodarstw domowych, zarówno w mieście jak i na wsi. Chcemy mieć ludzi światłych, rozumnych, kulturalnych. Przecież człowiek stawia pierwsze kroki i rozwija się wszechstronnie właśnie w obrębie gospodarstwa domowego. Mechanizacja zaś czy racjonalna ekonomika stosowana w gospodarstwach domowych, choćby była na najwyższym poziomie, tych delikatnych, ludzkich spraw nie załatwi.

— Obszerny materiał, który zgromadziła konferencja na pewno wskazał dotychczasowe błędy i braki, ale musiał też nasunąć wiele konstruktywnych wniosków?

— Podstawowym błędem organizacyjnym, od tego bowiem należy zacząć, wyliczając mankamenty, jest brak programu badawczo-analitycznego i jakiejś komórki koordynacyjnej. Toteż pod adresem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zgłaszano zarówno w referatach jak i w dyskusji, wniosek o powołanie instytutu badawczego, który zająłby się ekonomiczno-społeczną rolą gospodarstw domowych. Od naukowców oczekujemy więc pomocy. Komitet do spraw Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Głównym LK, który istnieje już bez mała 10 lat, dysponuje co prawda wyszkolonymi instruktorami, ale zależy nam na kadrach bardziej kwalifikowanych. Stąd więc postulat do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, ażeby już w szkołach podstawowych, następnie w liceach z tymi zagadnieniami zaznajamiano uczniów. Chcielibyśmy również, ażeby w wyższym szkolnictwie, zwłaszcza w szkołach rolniczych, powołano specjalne studium, na którym mogliby się kształcić przyszli instruktorzy gospodarstw domowych na wsi. Nie są to wymagania zbyt wygórowane, ani nierealne. Ważne jest ażeby instruktorzy nie tylko posiadali wiedzę fachową, ale także umieli ją przekazywać. Na to potrzebna jest znajomość metodyki i dydaktyki, zatem wiedza z zakresu pedagogiki. Trzeba pamiętać bowiem, że 67 procent gospodarstw wiejskich posiadających 3 ha ziemi prowadzą kobiety, których mężowie pracują zawodowo poza gospodarstwem wiejskim. Tym właśnie kobietom jak najbardziej potrzeba przyjść z pomocą i z wiedzą z zakresu racjonalnego prowadzenia gospodarstw domowych, wychowania dzieci itp. Warto podkreślić jeszcze jeden ważny postulat, tym razem pod adresem przemysłu i handlu oraz budownictwa mieszkaniowego. Dotyczy on polepszenia jakości i zwiększenia ilości usług, sieci handlowej, jej rozmieszczenia, obsługi. Szczególnie podkreślano konieczność poprawy usług na wsi.

Rozmawiała:
LIDIA JANASKOWA

TELEWIZJA

Co się lubi?

Nareszcie na szklanych ekranach zaczęły się częściej ukazywać filmy telewizyjne produkcji polskiej. Nareszcie można powiedzieć, że coś się w tej dziedzinie ruszyło, coś poprawiło. Nie jest jeszcze tak jak być powinno. Po pierwsze — filmów telewizyjnych mogłoby być jeszcze więcej, a po drugie — ich tematyka mogłaby bardziej się obracać wokół spraw współczesnych i polskich, a mniej wokół dalszej i bliższej historii.

Oto na przykład — jeżeli nie liczyć interesującego zresztą, zwłaszcza miłośników jazzu filmu muzycznego „Tryptyk jazzowy" z udziałem zespołów A. Kurylewicza, „Hagaw" i „Novi" — obejrzeliśmy w ubiegłym tygodniu film w reżyserii J. Rybkowskiego „Bardzo starzy oboje" w świetnym wykonaniu B. Ludwiżanki i K. Opalińskiego oraz film pt. „Zbrodnia lorda Artura Saville'a" w reżyserii W. Lesiewicza. Z tych dwóch obrazów „Bardzo starzy oboje" osadzony był we współczesności. Niestety, w poprzednich tygodniach filmów współczesnych prawie zupełnie nie było. Miejmy jednak nadzieję, że ów stosunek współczesności do historii w filmach TVP zmieni się na korzyść tej pierwszej. Poczekajmy, zobaczymy.

Przedsmak emocji olimpijskich dały nam zeszłotygodniowe transmisje z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. Zawsze, ilekroć na szklanym ekranie oglądam piękne popisy najlepszych łyżwiarek i łyżwiarzy Europy czy świata lub z mistrzowskich rozgrywek hokeja na lodzie, uprzytamniam sobie, jakiej rewolucji w popularyzowaniu właśnie tych dyscyplin dokonała telewizja. Przecież zarówno jazda figurowa na lodzie jak i hokej były dla szerokich rzesz dziedzinami sportu niemal nieznanymi! Dzisiaj już telewizja wychowała u nas miliony kibiców, ba — nauczyła ich — to już normalna kolej rzeczy — wymagać. Ale z obowiązku spełniania tych stale rosnących wymagań telewizja nie zawsze wywiązuje się najlepiej.

Wydaje się, że kiedy w ciągu jednego dnia wypełnia się aż cztery godziny transmisjami z imprez sportowych — jak to było w ostatnią niedzielę — tym bardziej trzeba zadbać o atrakcyjność pozostałych programów, jako że mimo całej popularności sportu, również ci, którzy go nie lubią, chcą mieć coś dla siebie. A w ostatnią niedzielę tej dbałości, przynajmniej do siódmej wieczór, trudno się było dopatrzeć. Dopiero wieczorem dwa filmy oraz dowcipna, wesoła i na pewno obliczona na masowego odbiorcę „Parada parodystów". Ludzie lubią jak się ich wykpiwa, ba nawet sami porodiowani to lubią, bo takie wykpiwanie jest jednym z dowodów popularności.

Przykładem tego może być szef „Giełdy piosenki" Lech Terpiłowski, którego najpierw wykpiono za sekretarki, które na planie nie miały nic do roboty, potem za sposób oceniania piosenek przez członków jury — opowiadających przede wszystkim dowcipy, a ostatnio za krytyków dyżurnych, co najczęściej popisują się swą erudycją. Rzecz w tym, że „Giełda" przyjęła się wśród telewidzów, chociaż nie odgrywa takiej roli, jakiej się po niej pierwotnie spodziewano: nie jest wyrocznią w sprawie tego, co się będzie śpiewać. Jest po prostu okazją do zaprezentowania kilku ostatnich piosenek. Nieporozumieniem natomiast jest wyodrębnianie piosenek dla wsi, jak to zrobiono na ostatniej „Giełdzie". Konsekwencją takiego podziału musiałyby być piosenki dla miasteczka, średniego miasta i dużego miasta. A potem piosenki dla poszczególnych grup zawodowych itp. Piosenka musi być po prostu dla wszystkich i wówczas wszyscy ją przyjmą tak jak na przykład przyjęli zaprezentowany w ubiegłym roku walczyk śpiewany przez J. Połomskiego. „Cała sala śpiewa z nami...".

Teatr Telewizji znów zaprezentował nam niebanalne widowisko Edmunda Morrisa pt. „Drewniany talerz" w reżyserii J. Bratkowskiego. Niebanalne, choć treść jego obracała się wokół spraw banalnych i dobrze znanych z życia codziennego. W gruncie rzeczy w sztuce tej chodzi jednak nie tyle o Klarę Demuson — kobietę, która jeszcze ma prawo oczekiwać czegoś od życia, ani o trochę zagubionego i zahukanego w codziennej krzątaninie męża, ani o sublokatora, ile o starego ojca — wysuniętego na margines życia, narażonego na egoizm własnych dzieci, z godnością przyjmującego ciężki los, skazujący go w końcu na dom dla starców. Jedna tylko wnuczka jest po jego stronie, ale w końcu i ona okazuje się bezsilna. Kiedy jednak, biorąc drewnianą miskę, z której musiał jadać dziadek, „bo wszystko zawsze tłukł", mówi na koniec sztuki: „Zachowam ją dla was" — słowa te brzmią i jak oskarżenie wobec własnych rodziców, że dla osobistej wygody pozbyli się dziadka z domu i jak ostrzeżenie. Ale jest i coś optymistycznego w tym groźnym zdaniu: że ona jednak dostrzega całą tragedię staruszka, współczuje mu i gotowa jest mu pomóc. Kazimierz Opaliński w roli starego ojca stworzył postać, która na długo utkwi w pamięci, podobnie jak zapewne i cała sztuka.

Jak już o teatrze mowa, wspomnieć jeszcze wypada „Kobrę", która ostatnio zaprezentowała „Spokojną noc" według scenariusza i w reżyserii J. Słotwińskiego. Nie było to jeszcze coś, na co się czeka, lecz w porównaniu z poprzednimi spektaklami Teatru „Kobra" — duża niespodzianka. Oglądało się ten spektakl z zainteresowaniem tym większym, że i reżyseria i gra aktorów były bez zarzutu. No i fabuła, choć — jak na kryminał przystało — niecodzienna, jednak nie wydumana lecz nawet osadzona w rzeczywistości.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

„Rewolucja kulturalna" w Chinach

Dokończenie ze str. 3

miastach i na wsi. **Nie zostały one więc zrealizowane.** Odwrotnie — w wielu miejscowościach i prowincjach powstała sytuacja grożąca całkowitym rozprzężeniem politycznym i gospodarczym. W pewnym sensie proces stabilizacji miał być rozpoczęty już przed rokiem".

Zadecydował o tym zespół zjawisk wyłonionych w trakcie „rewolucji kulturalnej".

„Są to więc takie zjawiska — czytamy — jak m. in. **frakcyjne dążenia „ultralewicowych" organizacji** nie mogących się pogodzić z utratą wpływów i głoszących hasła kontynuowania „rewolucji kulturalnej" **w dawnej formie.** Zaznaczyły się również **sprzeczności między poszczególnymi organizacjami** pragnącymi zdobyć najlepsze pozycje w tworzących się władzach („Hupeizipao" stwierdziło wprost, że brak jedności między organizacjami **uniemożliwia** utworzenie „komitetu rewolucyjnego" w prowincji Hupei i w jej stolicy Wuhaniu. Jak wynika z jednego z artykułów „Wenhueipao" podobna sytuacja istnieje w prowincjach Anhuei, Kiangsu i Czekiang). Ponadto notuje się z jednej strony niechęć niektórych organizacji „rebelianckich, **do rehabilitacji części obalonych poprzednio kadrowców**, z drugiej **— lęk tych kadrowców przed podjęciem pracy na nowo** (gazety często przytaczają przykłady kadrowców usiłujących uniknąć wszelkiej odpowiedzialności).

Rozluźniła się ponadto dyscyplina społeczna na skutek podważenia autorytetu władzy i złamania jego aparatu w pierwszej fazie „rewolucji kulturalnej" (...).

Ostatnim, ale niemniej ważnym elementem jest pewne znużenie wśród niedawno jeszcze najbardziej aktywnej części społeczeństwa, jak np. wśród młodzieży. Stara się ona wszelkimi sposobami wyłączyć z działalności politycznej. M. in. sygnalizuje się wyjazdy studentów do domu z okazji chińskiego nowego roku, mimo, że w tym roku ferie zimowe w szkołach zostały zawieszone".

Cały wysiłek kierownictw „rewolucji kulturalnej" skierowany jest na usunięcie tych zjawisk. Nawołuje się do bezdyskusyjnego podporządkowania nowym władzom. Z zagadnieniem przywrócenia porzadku łączą się sprawy troski o produkcję. Drugi problem wiąże się z partią i organizacją młodzieżową. Od jesieni pojawiają się artykuły omawiające zasady „przywrócenia działalności" KPCh i jej przebudowy.

„Obecnie nie mówi się o przebudowie, ale **o „uporządkowaniu i oczyszczeniu"** (...). Jeden z artykułów wzywa, by w pracach tych brali udział „proletariaccy rewolucjoniści" a więc również **bezpartyjni działacze organizacji, które powstały w toku „rewolucji kulturalnej".** Będą też oni przyjęci do partii. Zapowiada się natomiast usunięcie „renegatów", tajnych agentów i osób kroczących drogą kapitalistyczną", które to miano, jak wiadomo, nadaje się wielu starym działaczom partyjnym".

Ponadto zapowiada się reaktywowanie Związku Młodzieży Komunistycznej, natomiast „czerwonogwardzistów" zepchnięto na drugi plan.

LEKTOR

GŁOS WIELKOPOLSKI A Y
31 I 1968 Nr 26 (7452)

Czerwi pancerni pisz

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYSUNKI — SZYMON KOBYLIŃSKI

— Zawieź jak najprędzej do szpitala.

Dziewczyna z podgiętymi nogami leżała na siedzeniu szoferki, uśmiechała się nieśmiało do Kosa.

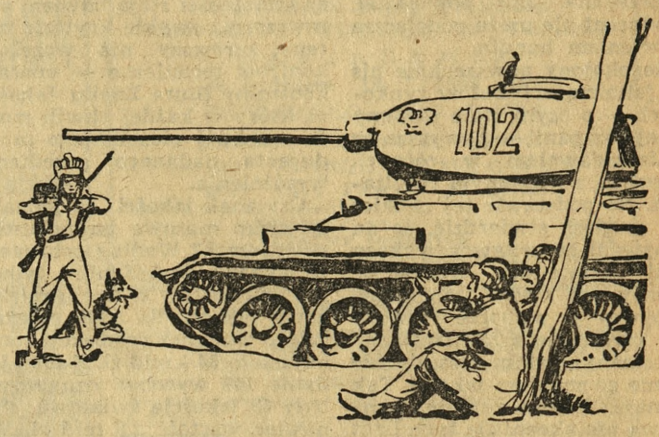
— Daj mi swą pocztę polową.

Pospiesznie nagryzmolił na kartce i wsunął jej do kieszeni spodni.

—Jedźcie już, trzeba się spieszyć.

— Będę pisać do ciebie. Odpowiesz?

Skinął głową, zatrzasnął drzwiczki. „Sztuder" ruszył powoli.



Janek zarzucił plecak z radiostacją na ramię i szybkim krokiem, bez dalszych przygód, dotarli z Szarikiem do swego czołgu ukrytego w lesie.

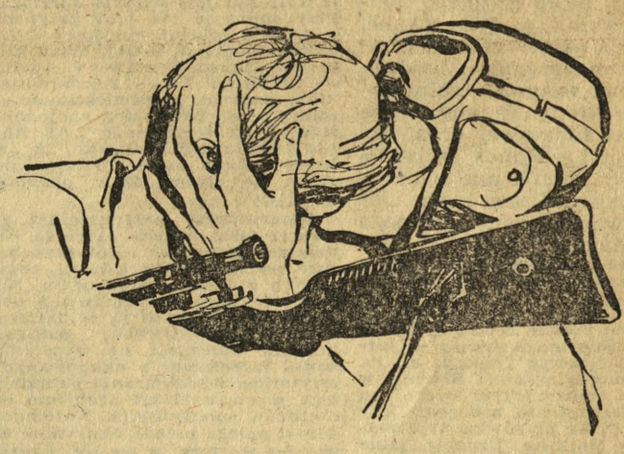
— Tylko cię po śmierć wysyłać. Doczekać się nie można — zrzędził Saakadzeszwili. — U nas już wszystko gra, czołg jak nowy. Montuj szybciej swoją skrzynkę.

Janek wszedł do wnętrza wozu przez właz mechanika, siadł na swym miejscu i przymocował radiostację, a Grześ pogadywał:

— Wiesz, tu niedaleko od nas strzelał snajper. Fizylierzy nawet poszli w tamtą stronę. Patrzyli, nie mogli wypatrzyć. Dopiero kiedy ktoś mu dał, to widzieli jak spada z drzewa. Żebyś szybciej przyniósł tę radiostację, to mógłbyś się był wybrać i zrobić użytek z tej fajki, co ci ją Sybirak podarował.

— Z jakiej fajki? — spytał Janek, uśmiechając się do siebie.

Dobrze wiedział, że tak właśnie nazywają żołnierze snajperskie karabiny ze względu na lornetę. Bawiło go, że Grześ nic nie wie.



Saakadzeszwili nie zdążył odpowiedzieć gdyż obok niego stanął Semen i wtykając do wnętrza czołgu kolbę mauzera spytał, wskazując nacięcie:

— Janek, to ty?

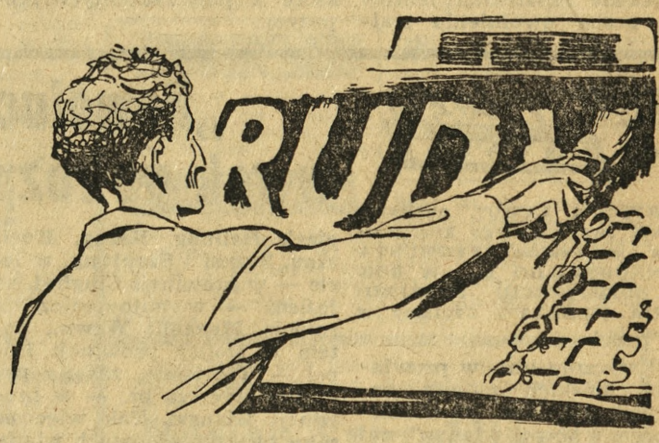
Kos wydostał z kieszeni biało-niebieską opaskę i podał Wasylowi. Jeleń gwizdnął na dowód aprobaty. Wasyl wziął głowę Janka w obie dłonie i ucałował go.

— Żadna sztuka — tłumaczył się chłopak. — Szarik mi go wystawił, jak kuropatwę.

— No to podwójny triumf. A czemuś taki, nie w sosie.

— Snajper ranił Marusię. Pamiętacie, tę sanitariuszkę co ją nazywali „Ogoniok".

— Bydzie zdrowo. Przeca powieźli ją zarozki, doktory wyleczą.



Załoga postanowiła nadać czołgowi nazwę.

— Może gniady?

— Eee, to nie najlepsze! Lepiej już Bucefał.

— Jak nie chcecie, żeby był Gniady, to jo się też na ty wasze Bucefały nie zgadzam — oświadczył Jeleń.

— Słusznie — stwierdził Wasyl. — Koni mamy w silniku całą kupę. Poza tym czołg to znacznie więcej niż koń, coś znacznie bliższego. Po prostu jak człowiek, jak towarzysz... Nazwijmy go „Rudy".

— A to czemu? Gniady nie chcecie, a „Rudy" mo być dobrze?

cdn

od konsumenta do producenta

Znak jakości-niech coś znaczy...

– Czy może mi pan wskazać wyroby ze znakiem jakości?

Sprzedawca był wyraźnie zaskoczony tą prośbą. Po chwili zastanowienia pokazał jednak zwój kabla elektrycznego, kilka gniazdek i przełączników oraz żelazko z termoregulatorem. Choć w branży tej jest więcej wyrobów wyróżnionych znakiem jakości, były już wyprzedane. Jak powiedział, producent nie może podołać zamówieniom handlu.

Niepokojony powszechnie niską jakością artykułów rynkowych — o czym stale piszemy w tej kampanii — powyższe pytanie zadawałem w różnych sklepach, z podobnym rezultatem. Na podstawie tej „ankiety" mogłem stwierdzić, że nagabywani sprzedawcy wykazywali dostateczną znajomość branży, cóż kiedy pomagając nabywcy w wyborze towaru nie korzystają z tak istotnego argumentu, jakim jest wyróżnienie go znakiem jakości. Tak że nasza fatalna reklama handlowa nie akcentuje tych istotnych walorów towaru. Czy dla tego, że nietrudno dziś jeszcze sprzedawać wyroby oznaczone Q lub „jedynką"? Sam handel odczuwa poważne kłopoty z powodu kiepskiej jakości towarów, powinien zatem lepiej informować opinię publiczną o towarze i skłaniać ją do wyboru zwłaszcza dobrych wyrobów. Byłby wówczas większy społeczny nacisk na producenta o dobrą jakość i zabieganie o odpowiedni znak.

Nie ma improwizacji w produkcji, każdy drobiazg nawet ma określone normy, recepturę wytwarzania. Klient jednak wie, że najpewniejszą gwarancję dobrego zakupu daje mu dopiero znak jakości. Na straży rzetelności stoją bowiem surowsze niż zwykle kryteria oceny, surowszy niż wszelka kontrola techniczna — aparat kontrolny Biura Znaku Jakości, który w każdej chwili może pozbawić niesolidnego producenta nadanego przedtem wyróżnienia.

Czy znak jakości to jednak zjawisko masowe na półkach sklepowych? Według ostatniego wykazu, do 1 X ubr. tylko 653 wytwórców w kraju miało znaki jakości dla 5686 wyrobów o wartości produkcji rocznej około 34,4 mld zł. Z tego jedynie 143 wyroby oznaczone były Q, jakością światową, stanowiąc wartość 2,6 mld zł. W głównej mierze wszystkie te wyróżnione wyroby pochodziły z przemysłu ciężkiego (3459 artykułów) następnie z przemysłu lekkiego (776 znaków jakości) i spożywczego (528). Czy trzeba dodawać, że jesteśmy niezadowoleni na co dzień z takiej właśnie kolejności i dysproporcji?

Biorąc pod uwagę, że w naszym regionie rozwinięty jest przemysł rolno - spożywczy i drobna wytwórczość (poważni dostawcy naszych codziennych artykułów pierwszej potrzeby) liczba wyróżnień jakościowych dla poznańskiej produkcji jest absolutnie niedostateczna: w 1966 r. 21 producentów posiadało 201 znaków jakości, w tym tylko 61 — Q. Charakterystyczne, że aż 62 znaki nosiły meble, z Jarocina i Obornik, one też miały najwięcej oznaczeń o światowym (Q) poziomie. Do wyróżniających się w Poznańskiem producentów należy też Goplana; swymi 27 znakami oznacza ona 20 proc. całej swej produkcji.

Dlaczego jednak głównie, meble, a nie wiele innych artykułów pierwszej potrzeby, noszą najlepsze gwarancje dobrego zakupu? Odpowiedź może dziwna, ale prawdziwa: największą dotąd zachętą do starań o znak jakości były... ambicje dobrej roboty lub korzystnego eksportu. Właściwą atmosferę dla dobrej produkcji stworzyły dopiero niedawno dwie uchwały Rady Ministrów. Ustaliły one w ubr. m. in. wykaz wyrobów objętych oznaczeniem Q lub „jedynką", dały nawet prawo wymuszenia na producencie starań o te wyróżnienia. Ten administracyjny nacisk został wsparty nowymi bodźcami (fundusz nagród) dla wytwórców. Skutki tych aktów były niemal natychmiastowe. W II i III kwartale ubr. zgłoszono do znaku jakości aż 5882 wyroby, ostatecznie przyznano 2901 znaków dla wyrobów reprezentujących 15 mld zł wartości rocznej produkcji. Proporcjonalnie do tego poznańscy producenci zdobyli w tym samym czasie 82 „jedynki" i 29 Q. Ale znów w większości były to wyróżnienia dla jarocińskich i obornickich mebli...

Główna część naszych wytwórców nadal nie czuje potrzeby kokietowania nabywcy wysokim poziomem swej produkcji, nie widzi ku temu nowych, sprzyjających okoliczności. Niezrozumiałe to teraz i niepokojące. Chodzi zwłaszcza o tych drobnych dostawców, którzy — jak to nieustannie musimy przypominać w cyklu „Od konsumenta do producenta" — nie potrafią zapewnić handlowi dobrych towarów. Dlaczego np. nasze rzemiosło nie dba o uzyskanie znaków jakości? Niejeden prywatny dostawca narzeka jeszcze na mało sprzyjającą atmosferę współpracy z uspołecznionym handlem, ten znów bywa czasem posądzany o niezbyt uczciwe motywy kupna z prywatnych źródeł. Niech więc znak jakości dla rzemieślniczych wyrobów będzie tym glejtem żelaznym, rękojmią rzetelnych umów z handlem, zapewnieniem prawidłowych zamówień. Czy trzeba to podpowiadać w nieskończoność?

Wątpliwości budzi też polityka cen, a właściwie brak tej polityki wobec towarów ze znakiem jakości. Spójrzcie na półki sklepowe, wyroby gwarantowane dodatkowo znakiem jakości kosztują tyle samo co produkty nim nie oznaczone. Nie ma co postulować podwyższania cen za „jedynkę" lub Q, ale na pewno te same towary tak nie oznaczone, nie powinny być na równi traktowane w cenie. Kto gorszy, ten tańszy. Niechby to więc było ostrzeżeniem dla wytwórców, którzy wykazują mniejsze zainteresowanie podnoszeniem poziomu swojej produkcji.

ZBILUT SĘK

NAD LISTAMI CZYTELNIKÓW

Bumerangi

Ostatnio otrzymaliśmy kilka listów stanowiących świetną ilustrację działania bumerangu — broni mieszkańców Australii. Działanie jej polega na tym, że wyrzucona ręką, gdy nie trafia do celu, zatacza półkole i wraca do rzucającego. Działanie tej broni starają się u nas niektórzy zmienić. Odrzucają ją do adresata z taką siłą, by ten nigdy już nie miał ochoty jej użyć.

Parę dni temu, na jednym z zebrań słyszeliśmy, jak kierownik zakładu mówił o potrzebie krytyki, o liczeniu się z postulatami pracowników. W oratorskim zapale prosił nawet o krytykę swojej działalności. Czekaliśmy na reakcję sali. Ludzie tylko kiwali głowami. Nie mieli żadnych uwag. Niedawno zwolniono zastępcę kierownika. Nie za krytykę działalności szefa. Wystarczyło, że miał od niego inne zdanie. Teraz wszyscy orientują się, że „mowy" kierownika nie należy traktować poważnie.

Z jednej ze wsi powiatu szamotulskiego — Nojewa otrzymaliśmy list. Autorzy prosili w nim o pomoc w umożliwieniu korzystania z telewizora zakupionego dla wsi przez Gromadzką Radę Narodową. Z powodu braku świetlicy telewizor umieszczono w szkole i ... krąg odbiorców programów telewizyjnych ograniczył się do najbliższych kierownika szkoły.

Napisaliśmy list do Prezydium GRN w Nojewie. W niedługim czasie otrzymaliśmy odpowiedź, w której Prezydium GRN pisze:

„Telewizor był faktycznie nieczynny w okresie lipca i sierpnia i to z powodu remontu pomieszczeń szkolnych (...). Był też nieczynny przez wrzesień z powodu uszkodzeń (...). Teraz umieszczony jest w klasie szkolnej i w związku z tym może być udostępniony tylko w niektórych godzinach pod nadzorem kierownika szkoły...".

A więc pismo potwierdziło stan faktyczny opisany w liście do redakcji. Myślicie, że wyciągnięto z tego faktu jakieś wnioski. W drugiej części pisma Prezydium GRN czytamy:

„W celu wyjaśnienia tej interwencji Prezydium wezwało przedstawicieli młodzieży z tej wsi, którzy oświadczyli, że takiej skargi nie pisali. W związku z tym prosi się u ujawnienie nazwiska osoby występującej w imieniu młodzieży. O powyższe prosi Prezydium jak i Zarząd Koła ZMW".

W jakim celu udostępnić ma my nazwiska autorów? Nie przypuszczamy, żeby chciano im dziękować za słuszne uwagi. To żądanie potwierdza tylka obawy czytelników, wyrażone w post scriptum listu do redakcji. *„Prosimy nie podawać naszych nazwisk, gdyż boimy się konsekwencji".*

Żałujemy, że do prośby o ujawnienie nazwisk dołączył się również Zarząd Koła ZMW. Pragniemy przy okazji przypomnieć artykuł 175 ustawy z dnia 14. VI 1960 r. nazwanej Kodeksem Postępowania Administracyjnego. Mówi on o załatwianiu postulatów nadsyłanych przez prasę. Nie uwzględnimy prośby Prezydium. Musimy także zapewnić dyskrecję i... spokój naszym informatorom.

4 sierpnia 1967 r. A Jankowiak z Przeźmierowa zakupił w Gminnej Spółdzielni Tarnowo Podgórne, której jest członkiem — 300 sztuk cegły. Po zapłaceniu rachunku stwierdził, że policzono należność za materiał pobrany z magazynu, gdy tymczasem zainteresowany cegłę brał prosto z wagonu. Nadpłata wynosiła 540 zł. Czytelnik zgłosił to natychmiast do Działu Handlowego, gdzie reklamację przyjęto. Rozpatrywano ją długo, bowiem po miesiącu zainteresowany zwrócił się do WZGS-u z prośbą o pomoc, 13 września 1967 r. WZGS wydał odpowiednie zarządzenie GS-owi w Tarnowie Podgórnym. Mimo to pieniądze nie wracały do obywatela J. Napisał do redakcji. 9 listopada ubr. w rubryce „Wczoraj pisali do nas" zamieściliśmy krótką notatkę. Tym razem natychmiast poskutkowało. GS Tarnowo Podgórne przekazało należność i o tym zawiadomiło redakcję. Zakończenie listu brzmiało: „Zarząd Gminnej Spółdzielni dziękuje redakcji „Głosu" za słuszną interwencję".

Nic dodać, nic ująć. Czytelnik miał rację, jego sprawę załatwiono, mieliśmy pełne prawo być zadowoleni.

Ale oto 17 grudnia 1967 r. odbywało się w Przeźmierowie wiejskie spotkanie członków Gminnej Spółdzielni. Zaproszono wszystkich listownie. Zapomniano tylko o jednym A. Jankowiaku. Może to zbieg okoliczności? Drobiazg. A jednak smuci. Nasuwa niewesołe myśli.

Całe szczęście, że te przypadki są sporadyczne, niemniej zdarzają się jeszcze i dlatego musimy zasygnalizować to zjawisko, wziąć w obronę osoby, które informują o brakach i niedociągnięciach. Trafiający do celu bumerang nie może wracać do adresata. To jest jedna z zasad, która musi obowiązywać wszystkich bez względu na to, czy się to komuś podoba, czy nie.

JERZY KNAPIK

Misja dobrej nadziei?

Co przyniosą rozmowy na Bliskim Wschodzie

Misja specjalnego wysłannika ONZ na Bliskim Wschodzie Gunnara Jarringa nie schodzi z pierwszych stron prasy światowej. Mnożą się domysły, przypuszczenia i hipotezy — czy uda się szwedzkiemu dyplomacie doprowadzić do zaczątków uregulowania arabsko-izraelskiego konfliktu. Niebezpieczeństwo rozpętania na nowo groźnego płomienia wojny w tym rejonie, uwypukla palący charakter posłannictwa Jarringa. Zgodziły się na nie wszystkie zainteresowane strony w nadziei, że autorytet światowej organizacji pokoju i szacunek jakim cieszy się na arenie międzynarodowej jej mediator może ułatwić zawarcie negocjowanego porozumienia.

Trudna i odpowiedzialna misja przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie przypadła wytrawnemu i doświadczonemu dyplomacie. W ciągu swej prawie 20-letniej kariery w służbie zagranicznej — Jarring pełnił szereg funkcji, m. in. stałego przedstawiciela Szwecji w ONZ, był ambasadorem swego kraju w Waszyngtonie, a obecnie kieruje szwedzką placówką dyplomatyczną w Moskwie. Uznanie, jakie zyskał sobie dzięki neutralnej postawie i umiejętnościom dyplomatycznym zapewniły mu mandat Rady Bezpieczeństwa.

Ścisła tajemnica otacza wszystkie rozmowy Jarringa prowadzone w 5 stolicach arabskich oraz w Izraelu. Wiadomo wszakże, że dotyczą one wykonania jednomyślnej uchwały Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada oraz odblokowania statków, wymiany jeńców i uregulowania problemu uchodźców palestyńskich. Częściowe porozumienie osiągnięte w sprawie repatriacji jeńców oraz próba uwolnienia statków zamkniętych w pułapce Kanału Sueskiego, świadczą zdaniem dziennika „New York Times", iż nadzieje na osiągnięcie negocjowanego porozumienia nie są całkowicie iluzoryczne.

Jest rzeczą znamienną, że wysłannik U Thanta spotyka się z przychylnym stanowiskiem i współpracą ze strony państw arabskich. Prasa egipska nie ukrywa, iż Kair rad jest wizycie Jarringa. Przypominając los jaki przypadł w udziale innemu rojemcy ONZ w kwestii palestyńskiej, bratu króla szwedzkiego Gustawa V Adolfa — hrabiemu Folke Bernardotte, który padł na przedmieściu Jerozolimy z rąk izraelskich nacjonalistów, kairski dziennik „Al Ahram" stwierdził niedawno, iż „w każdym bądź razie Jarringa nie czeka ze strony ZRA podobne przyjęcie".

Obserwatorzy przypuszczają, że obecna faza rozmów Jarringa będzie rozstrzygająca i dotyczyć będzie podstawowych kwestii związanych z Bliskim Wschodem. Nie jest tajemnicą, że stanowiska obu stron w tej kwestii są w dalszym ciągu przeciwstawne; państwa arabskie domagają się wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów i rozwiązania nabrzmiałego w ciągu 20 lat problemu uchodźców palestyńskich. Natomiast Izrael nalega przede wszystkim na uznanie de iure ze strony państw arabskich, rości zaborcze pretensje do okupowanych terytoriów i żąda swobodnej żeglugi przez Kanał Sueski.

Jakie stanowisko zajmuje w tej sytuacji osobisty wysłannik sekretarza generalnego ONZ? Zachowuje on od początku swej misji dyskretne milczenie. Niemniej, agencje zachodnie, przynoszą ostatnio pewne domniemane szczegóły raportu Jarringa przesłanego sekretarzowi generalnemu ONZ oraz przedstawiają niektóre z jego rzekomych propozycji.

Propozycje te polegać miały by na ● wycofaniu wojsk izraelskich z okupowanych obecnie ziem arabskich i utworzeniu z ich części terytorium mandatowego ONZ strzeżonego przez wojska tej organizacji ● przesiedleniu na to miejsce uchodźców arabskich ze wszystkich obozów na terenie Syrii, Jordanii i ZRA (uchodźców tych jest obecnie ponad milion) ● zapewnieniu statusu wolnego miasta Jerozolimie pod nadzorem sił policyjnych ONZ i z gwarancją tej organizacji.

Tego rodzaju rozwiązanie spełniłoby podstawowy postulat zawarty w jednomyślnej uchwale Rady Bezpieczeństwa — odebrania agresorom zagarniętych przez nich terytoriów. Pozwoliłoby także na powrót setek tysięcy Arabów, którzy opuścili swoje stałe siedziby uciekając przed wojskami agresora lub wyrzuceni przez nich do nieokupowanych części Jordanii, Syrii i ZRA.

Można jednak wątpić, czy tego rodzaju projekt jest możliwy do przyjęcia dla krajów arabskich, zważywszy, że doty czy on integralnych części ich własnego terytorium, nad którym nadal sprawują suwerenną władzę w ramach własnych kompetencji wewnętrznych, zagwarantowanych Kartą NZ. Z drugiej strony wiadomo, że koła rządzące Izraela — jak dotychczas — zajmują nieprzejednane i sztywne stanowisko wobec możliwości pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, nie godząc się z jakimkolwiek przejawem mediacji ze strony ONZ.

Niewątpliwie sytuacja nie jest łatwa. Czy uda się znaleźć szybko jej rozwiązanie — pokazać mogą jednak już najbliższe dni.

JERZY WALASEK

echa naszych publikacji

I i II instancja

W „Głosie Wielkopolskim" (z 23 grudnia 1967 r.) zamieściliśmy artykuł pt. „Z niewykorzystanych zapisków sprawozdawcy sądowego", w którym znalazł się następujący zwrot: *„pewien poznański lekarz, któremu udowodniono w sposób nie budzący wątpliwości wyłudzenie na szkodę aptek leków wartości 73 tys. zł..."*

W związku z tym zwrotem, zainteresowany skierował do redakcji list, w którym m. in. stwierdza, że *„Sąd Najwyższy w Warszawie zniósł tę sumę 73 tys. zł".*

Istotnie, podana przez nas w artykule wysokość nadużyć nie była ustaleniem ostatecznym. Opieraliśmy się na wyroku sądu I instancji, który skazał lekarza na 5 lat więzienia, 20.000 zł grzywny, utratę praw publicznych i prawa wykonywania zawodu na 3 lata. Wyjaśniamy przeto, że sąd II instancji — Sąd Najwyższy — wydając prawomocny wyrok skazujący uznał, iż lekarz, o którym pisaliśmy, wyłudził z aptek lekarstwa o bliżej nieustalonej wartości. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego stwierdzono m. in.:

„Sąd I instancji całkowicie zasadnie (...) ustalił, że oskarżony pobierał dużo leków na wystawione przez siebie recepty na nazwiska rencistów (bezpłatnie)". A dalej: „Niemożność ustalenia dwóch okoliczności (...) powoduje niemożność ustalenia wysokości szkody w mieniu społecznym. Nie można ustalić, że szkoda ta przekracza 50 000 zł..."

Kara: 2 lata więzienia, 5 000 zł grzywny oraz utrata praw publicznych i prawa wykonywania zawodu na 2 lata. (ak)

co piszą inni

„Rewolucja kulturalna" w Chinach w rok po rozpoczęciu przejmowania władzy

„TRYBUNA LUDU" publikuje artykuł swego stałego korespondenta w Pekinie ZYGMUNTA SŁOMKOWSKIEGO pt. „W ROK PO ROZPOCZĘCIU PRZEJMOWANIA WŁADZY". Czytamy w nim m. in.:

„W styczniu ubr. w prowincjach chińskich zaczęły powstawać pierwsze „tymczasowe organy nowej władzy", najpierw znane pod nazwą „komitetów rebelianckich", potem „komitetów rewolucyjnych" (pierwotnie mówiono nawet o organach tworzonych na wzór Komuny Paryskiej, ale ideę tę szybko zarzucono podobnie jak propozycję wyłaniania nowych władz drogą wyborów). „Komitety rewolucyjne" **zastępują całkowicie zlikwidowane terenowe organy partyjne i państwowe.** Do lutego 1967 r. powstały one w **Szanghaju** i **Pekinie** oraz w prowincjach **Heilung, Kiang, Kueiczou, Szansi** i **Szantung,** w lecie — w prowincji **Cinghaj,** na jesieni — w autonomicznym rejonie **Mongolii Wewn.,** potem w stolicy prowincji Hopei — **Tientsinie,** zaś na początku stycznia br. — w prowincji **Kiangsi.** Tak więc **po roku** tworzenia nowych władz, komitety istnieją w 2 miastach wydzielonych (plus Tientsin) oraz **w 7 prowincjach (na 26).**

Poza komitetami, w ciągu minionego roku powstały „grupy przygotowawcze komitetów rewolucyjnych" (obecnie są one m. in. w prowincjach Seczuan, Czekiang, Hunan, Kansu, Honan, Kuantung). Formalny charakter władzy w pozostałych prowincjach i rejonach autonomicznych nie jest znany. W większości z nich **bezpośrednią kontrolę sprawuje armia;** w każdym razie w oficjalnych komunikatach jako przedstawicieli tych prowincji wymienia się odpowiedzialnych dowódców armii ludowowyzwoleńczej. Niejasna jest sytuacja w **Sinkiangu, Tybecie i Junnanie.** Z tych trzech regionów leżących wzdłuż zachodnich granic Chin nie napływają niemal **żadne informacje.** Jedynie o Sikiangu wiadomo, że mimo długotrwałych ataków „hunwejbinów" przeciw I sekretarzowi komitetu KPCh i dowódcy wojskowemu tego rejonu autonomicznego **Wang En-mao,** zachowany został **dawny aparat władzy,** łącznie z przewodniczącym rady ludowej rejonu, **Saifudinem".**

Mechanizm powstawania „komitetów rewolucyjnych" nie jest dobrze znany. Częściowo został on opisany tylko w prowincji Heilungkiang:

„Najpierw — pisze Słomkowski — część „organizacji rebelianckich" opanowała prasę i radio, a potem przy pomocy miejscowej jednostki wojskowej — lokalną służbę bezpieczeństwa. W tym momencie jako sojusznik przyłączyła się trzecia siła — niektórzy miejscowi działacze partyjni i państwowi.

Tylko w niektórych prowincjach lub miastach główną rolę odegrały „organizacje rebelianckie" (np. Szanghaj). **W większości głos decydujący ma armia(...). „Prasa podkreśla często decydującą rolę armii w „przejęciu władzy".** Np. w wypadku Mongolii Wewnętrznej stwierdzono, że dopiero poparcie armii od lutego 1967 r. umożliwiło „obalenie osób kroczących drogą kapitalistyczną (konkretnie — I sekretarza komitetu KPCh i przewodniczącego rejonu, działacza mongolskiego **Ulianfu).**"

Ale armia nie od początku i nie stale popierała organizacje „rewolucyjne" Tak było np. w Wuhaniu i częściowo w Kantonie, co z kolei wywołało żądania ekstremistów, by przeprowadzić czystkę w armii.

3 główne organy prasowe Chin oceniły rok 1967 jako rok „decydującego zwycięstwa rewolucji kulturalnej". M. in. obalono poprzedni aparat władzy, chociaż dokładnie nie wiadomo, gdzie rozbito ten aparat, a gdzie tylko przekształcono ośrodki kierownicze tego aparatu i gdzie nowa władza natrafia na opór.

„Czego oczekuje się więc po bieżącym roku, zapytuje — Słomkowski. — Sądząc z artykułu noworocznego oraz materiałów prasowych opublikowanych w styczniu br. odpowiedź można sformułować następująco: **chodzi o uporządkowanie całokształtu życia politycznego społecznego i gospodarczego kraju w oparciu o nowo powstałe organy władzy".**

Tak przynajmniej stwierdził dziennik „Żenminzipao" 1 stycznia 1967 r.

„Przypomnijmy: był to wielki apel o rozwijanie aktywności mas na każdym odcinku, apel do walki w fabrykach kopalniach i szkołach, apel o rozszerzenie ruchu „czerwonogwardyjskiego" na wsie i rozwinięcie masowego ruchu krytyki. W styczniu 1968 r. wszystkie te zadania brzmią akurat **odwrotnie.**

Oczywiście — sytuacja zmieniła się, zmieniają się więc środki i metody. Ale trzeba zwrócić uwagę, że hasła wysuwane dziś — są w gruncie rzeczy echem haseł propagandowych w lutym i marcu ub. roku, gdy chodziło o unormowanie życia gospodarczego w

Dokończenie na str. 4

Przed Igrzyskami w Grenoble

Najmłodszy olimpijczyk triumfuje na Krokwi

Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, odbył się otwarty konkurs skoków o wielką nagrodę Zakopanego, w którym startowali wszyscy uczestnicy turnieju o „Puchar Beskidów". Tym razem w walce o palmę pierwszeństwa, pierwsze skrzypce grali nasi olimpijczycy.

Losy konkursu właściwie rozstrzygnęły się w pierwszej kolejce skoków. Najmłodszy z naszych olimpijczyków Sławomir Kardaś postawił wszystko na jedną kartę. Po wspaniałym wyjściu z progu, poszybował na odległość 102,5 metra. Ten najdłuższy skok dnia przesądził o jego zwycięstwie. Jedynym zawodnikiem — poza Kardasiem, któremu udało się przekroczyć 100 m, był drugi z naszych olimpijczyków — Józef Przybyła i głównie dzięki temu wywalczył drugie miejsce w konkursie przed Józefem Kocjanem.

Zawody w Zakopanem jeszcze raz potwierdziły, że nasi skoczkowie dalecy są od normalnej formy. Ich zdecydowanego zwycięstwa nad kadrowiczami drugiej reprezentacji NRD nie można przeceniać, albowiem Wielką Krokiew Polacy znają „na pamięć" i powszechnie wiadomo, że ta skocznia wyjątkowo im odpowiada tak, że nawet bez formy mogą na niej uzyskiwać dość imponujące odległości.

Wyniki: **Kardaś (102,5; 98,0 m) — 223,0 pkt. 2) Przybyła (96,0; 100,5 m) — 220,9 pkt. 3) Kocjan (97,0; 99,0 m) — 220,2 pkt. 4) Tonhouser (NRD) (93,5; 99,5 m) — 206,0 pkt. 5) Metelka (CSRS) (96,0; 95,0 m) — 204,2 pkt. 6) Koerner (NRD) (96,0; 95,0 m) — 202,7 pkt.**

(o-za)

Olimpijskie ciekawostki

Rekordowa liczba przedstawicieli prasy, radia i telewizji akredytowana została w biurze prasowym Igrzysk Olimpijskich w Grenoble.

Prasę reprezentować będzie ponad 1600 dziennikarzy, podczas gdy na poprzednich igrzyskach w Innsbrucku było ich 1160. Najliczniejszą grupę stanowić będą Francuzi — 250 osób przed przedstawicielami prasy NRF — 150 osób, ZSRR — 120 osób, USA — 110 osób, W. Brytanii — 65 osób, Norwegii — 60 osób, Japonii i Finlandii — po 50 osób oraz CSRS — 43.

Dla ułatwienia pracy dziennikarzom w centrum prasowym w Grenoble zainstalowano wiele najnowocześniejszych na świecie urządzeń do specjalnych sal redakcyjnych i telewizyjnych. Firma IBM dostarczać będzie wyniki niezwłocznie po zakończeniu konkurencji. Zainstalowano 97 kabin telefonicznych do rozmów międzynarodowych i 47 linii telexowych. Jedna z wielkich firm zobowiązała się wywoływać natychmiast klisze fotografów, obsługujących Igrzyska.

Wszyscy dziennikarze mieszkać będą w nowych blokach towarzystwa HLM (Habitations a Loyers Moderes) i spożywać będą posiłki w specjalnie zarezerwowanej dla nich restauracji zdolnej wydać jednocześnie 3 tys. posiłków i kierowanej przez szefa kuchni jednego z wielkich kombinatów hotelowych Lazurowego Wybrzeża.

Na igrzyskach olimpijskich obecni będą przedstawiciele 43 radiofonii (w Innsbrucku — 32) i 25 towarzystw telewizyjnych (w Innsbrucku — 18). W dniach 6—18 lutego bezpośrednie relacje z Igrzysk oglądać będzie cała Europa. Dzięki satelicie „Early Bird" bezpośrednie transmisje kolorowe z większości konkurencji przekazywać będzie także do USA amerykańskie towarzystwo telewizyjne ABC. Japończycy oglądać będą bezpośrednio transmisję tylko z otwarcia Igrzysk, a następnie sprawozdania filmowe z poszczególnych konkurencji.

Przy przekazywaniu sprawozdań radiowych i telewizyjnych zatrudnionych będzie 1.650 specjalistów francuskich i zagranicznych. Samo radio i telewizja francuska (ORTF) korzystać będą z usług ok. 900 techników i komentatorów, wypożyczając jeszcze 110 osób amerykańskiej telewizji ABC. W siedzibie ORTF w Paryżu zbudowano dodatkowe dwa centra techniczne: radiowe i telewizyjne, natomiast w Grenoble powstało specjalne laboratorium. Między miejscami poszczególnych konkurencji olimpijskich rozprowadzono ok. 500 km kabli, wzdłuż tras narciarskich i przy torze saneczkowym zmontowano 50 wież metalowych, na których umieszczone zostaną kamery. Te wszystkie przygotowania kosztowały ok. 45 mln franków. (o-za)

„Płomień" największe ognisko TKKF w Poznaniu

Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ogniska TKKF „Płomień", które jest największym ogniskiem tego rodzaju w Poznaniu. Liczy ono 216 członków.

Członkowie ogniska, podsumowując działalność ostatniej kadencji stwierdzili, że prace w poszczególnych sekcjach przebiegały prawidłowo. Na wyróżnienie zasługuje bardzo aktywna praca sekcji kometki, która zorganizowała mistrzostwa Poznania, oraz sekcji turystycznej. Przeprowadzone przez sekcję turystyczna imprezy zgromadziły około 2500 osób. W obozach zimowo-narciarskich uczestniczyło 170 osób.

Do nowego zarządu wybrano m. in. prezesa — W. Jorasza, na zastępcę — S. Sroczyńskiego, sekretarza — J. Iłowieckiego i skarbnika — J. Tasiemską. (x)

Piłka ręczna

Grunwald - Bosna 23:16

Młodzi piłkarze ręczni Grunwaldu zwyciężyli I-ligowy zespół jugosłowiański Bosna (Visoko) 23:16 (10:9).

Mecz był ciekawy, a zwycięstwo zawdzięczają gospodarze szybkim, skutecznym atakom, w których wyróżniał się kadrowicz Piotrowski zdobywca 6 bramek. Po 4 bramki dla Grunwaldu zdobyli Kuleczka, Dybol i Baszkiewicz, a dla gości Praljak — 7 oraz Sirco 6. (za)

Znicz olimpijski z Grenoble zapłonie na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej

W dniach od 28 lutego do 3 marca odbędą się w Bielsku-Białej III Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej, będące finałem setek eliminacji, w których uczestniczyły tysiące uczniów szkół podstawowych i średnich. W igrzyskach startować będą reprezentacje wszystkich województw, a więc ok. 1350 uczniów.

Program igrzysk przewiduje 16 konkurencji w sportach narciarskich, łyżwiarskich i saneczkach.

Regulamin tegorocznych igrzysk przewiduje w zasadzie konkurencje zespołowe. Dlatego też w igrzyskach uczestniczyć będą reprezentacje szkół, które w eliminacjach wojewódzkich zajęły pierwsze miejsca. Jest to istotny punkt regulaminu mający na celu spopularyzowanie sportów zimowych w szkołach, a jednocześnie podnoszący rangę reprezentacji szkoły, która zdobywa prawo reprezentowania województwa w igrzyskach centralnych.

Obok imprez sportowych gospodarze postarali się o wiele atrakcji i rozrywek kulturalnych dla młodzieży, jak seanse filmowe, występy zespołów regionalnych, zwiedzanie ciekawszych zakładów pracy itp.

Bardzo uroczyście odbędzie się ceremonia otwarcia igrzysk, w czasie której zapalony zostanie znicz ogniem przywiezionym przez jednego z naszych olimpijczyków w Grenoble. (PAP)

Dobrze spisuje się Witczak w regatach bojerowych

Prawdziwie bojerowa pogoda panowała we wtorek na Zalewie Zegrzyńskim, gdzie rozgrywane są ogólnopolskie regaty w żeglarstwie lodowym. Wiał silny wiatr a ponadto po porannym deszczu, lód był przykryty cienką warstwą wody, dzięki czemu zawodnicy uzyskiwali znaczne szybkości. Wczoraj rozegrano trzeci i czwarty wyścig regat.

Klasą dla siebie jest w „monotypach XV" załoga LOK Giżycko — Gajdamowicz i Pawłowski. Po poniedziałkowych sukcesach wygrali oni również dwa wtorkowe wyścigi i mają już zapewnione zwycięstwo.

W klasie „ludowy - 8" prowadzi nadal Witczak z LOK Poznań, który odniósł zwycięstwo w jednym z wtorkowych wyścigów, a w drugim triumfował reprezentant LOK Giżycko — Kulewicz, który jest wiceliderem po 4 wyścigach.

W konkurencji juniorów w klasie „DN" prowadzi nadal Witczak z LOK Poznań przed Grabowskim z MKZ Mikołajki. (o-za)

arged arged arged

Na imieniny dla *Marii i Ignacego*

POLECAMY

szeroki asortyment kosmetyków:

* kredki do warg,
* lakiery do włosów,
* emalie do paznokci,
* wody kwiatowe, i perfumy,
* wody kolońskie,
* płyny i kremy po goleniu,
* uniwersalny krem sportowy Nivea,

oraz mydła toaletowe:
Rococo, Fascinata, Filoderma, „4 asy", „200".

Do nabycia w stoisku PDT, we wszystkich drogeriach oraz perfumeriach miasta Poznania.

PDT MD Pss

M488

Pracownik fizyczny potrzebny do warsztatu. Piątkowo, Obornicka 22a. 15160g

Bieliźniarkę zdolną, akuratną zatrudnię zaraz. Tylko pisemne zgłoszenia pod adresem, który wska że „Prasa", Gr... ka 19 dla 15163g.

Nauka

Uczę matematyki (godzina 20 zł). Strzelecka 30 m. 10, tel. 512-31, wewn. 316. 15338g

Studentka udziela korepetycji — chemia, matematyka. Tel. 635-41. 15152g

Niemiecki, angielski, francuski udzieli. Szamarzewskiego 16 m. 6. 15193g

Prof. matematyki udzieli lekcji przed i po południu. Szamarzewskiego 16 m. 6. 15194g

Uczniów w zawodzie malarskim przyjmę. Palacza 99 m. 3. 15148g

Sprzedaż

Telewizor 17-calowy, hawajską gitarę elektryczną, radio turystyczne — tanio sprzedam. Poznań, Obornicka 96 — Wocn. 14072g

Krowę wysokocielną — sprzedam. Kasztelan, Wysogotowo, poczta Przeźmierowo. 15133g

Garaż żelbetowy składany 4,30 × 2,40 m sprzedam. Tel. 651-93. 15150g

Leżankę sprzedam tanio. Adres wskaże „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 15156g.

Samochody

Sprzedam Skodę-Spartak, stan dobry. Poznań, Świerczewskiego 96 m. 11, godz. 16—18. 15145g

Lokale

Zamienię komfortowy pokój z kuchnią w Częstochowie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 15081g.

Pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 15084g.

Zamienię samodzielne dwupokojowe mieszkanie nowe budownictwo na równorzędne trzypokojowe. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 15086g.

Pani, członek spółdzielni poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 15089g.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe z kuchnią samodzielne, I ptr., 65 m² na 1,5 pokoju samodzielne o mniejszej kwadraturze, do II piętra. Warunek — Łazarz. Adres: Matejki 3 m. 12, od godz. 17. 14954m

Małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 14657m.

OLIMPIADA

Od 5–18 lutego transmisja telewizyjna Z GRENOBLE



TELEWIZOR

możesz nabyć na bardzo dogodne raty w sklepach ZURT i innych

Alga	14"	zł 250
Lazuryt	17"	zł 270
Tosca	17"	zł 270
Fiord	17"	zł 270
Atol	19"	zł 390
Ametyst	19"	zł 400
Topaz	21"	zł 420
Topaz	23"	zł 440
Opal	23"	zł 440

Ilość rat od 24 do 30
Kredytu udzieli ORS

K 413

Dwa duże pokoje, c. o., balkon, kuchnia, łazienka, I piętro, Jeżyce — zamienię na 3 mniejsze — względnie dwupokojowe, samodzielne. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 14665m.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Ul. Pogodna 48. 14997m

Zamienię mieszkanie jednopokojowe kwaterunkowe, nowe budownictwo, pełnokomfortowe, II ptr., ul. Ratajczaka — na takie samo dwupokojowe, względnie trzypokojowe, stare budownictwo z łazienką. Tel. 531-62, względnie oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 14977m.

Mieszkanie samodzielne 3-pokojowe z wygodami, stare budownictwo — zamienię na samodzielne mniejsze, półtora lub dwa małe pokoje w starym lub spółdzielczym budownictwie na Grunwaldzie. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 14984m.

Nieruchomości

Sprzedam dom 98 m² z gospodarczym (wykończyć stolarkę). Międzychód, Czerwonej Armii 17. Kazimierz Molik. 340p

Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu.

ZAWIADAMIA

że z dniem 18. I. 1968 roku PRZENIOSŁO SWE BIURA z gmachu przy ul. Ratajczaka 33 — DO NOWEGO BIUROWCA przy ulicy Piekary nr 17/19.

Nowe numery telefonów:
— SEKRETARIAT 733-15
— NACZELNY INŻYNIER 729-28
— Z-CA DYR. D/S EKONOM. 732-25

K562

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1968 r. — TRACĄ WAŻNOŚĆ WSZYSTKIE BILETY ROCZNE WYDANE NA ROK 1967.

Po tym terminie w/wym. bilety będą konfiskowane przez służbę kontrolerską MPK. K734

Przetargi

Przedsiębiorstwo PGR Żydowo, poczta Rokietnica, pow. Poznań — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na kapitalny remont pałacu w PGR Żydowo.

Kosztorys do wglądu w Przedsiębiorstwie (roboty dekarskie, malarskie, stolarskie).

Otwarcie ofert nastąpi 10 lutego 1968 r. o godz. 10 w biurze Przedsiębiorstwa PGR Żydowo.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K675

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Kleszczewie z siedzibą w Komornikach, poczta Tulce, pow. Środa Pozn. — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU marki „Żuk", typ A03, nr rej. PN 10-58, cena wywoławcza 18.000 zł

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i osoby prywatne, posiadające zezwolenie Prezydium Rady Narodowej Wydział Komunikacji na zakup pojazdu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć w kasie Gminnej Spółdzielni w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej.

Oględzin pojazdu można dokonać w dniu 13. II. 1968 r. w godzinach od 8—15 na terenie Gminnej Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 14. II. 1968 r. o godz. 10 w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Komornikach, poczta Tulce, pow. Środa.

Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K421

Pracownicy poszukiwani

— 2 OPERATORÓW na koparki „Mazowsze" typ KSH lub „Białoruś"

— 2 OPERATORÓW na dźwig marki „Star" —

zatrudni zaraz na nowym sprzęcie — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, telefon 742-01, 02, 03, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusem linii 62 — bis w godz. 7.25, 8.10, 9.30, 12.15, 13.

Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa. K626

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie zaraz

— KANDYDATÓW w wieku powyżej 18 lat na 5-miesięczny kurs przyuczenia do zawodu MURARZA.

Zgłoszenia oraz szczegółowych informacji udziela Dział Pracy i Płacy w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229. K636

Dyrekcja Szpitala Rejonowego w Sierakowie — zatrudni zaraz

— 1 DIETETYCZKĘ, 2 PIELĘGNIARKI po dyplomie względnie ASYSTENTKI PIELĘGN., 2 POŁOŻNE. 2 LEKARZY ASYSTENTÓW na oddział ginek.-położniczy z możliwością specjalizacji I stopnia w zakresie ginekologii i położnictwa oraz anestezjologii.

Mieszkanie dla osób samotnych zapewnione. Dla lekarza 2-pokojowe mieszkanie od dnia 1. III. 68 r. 346p

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu — przyjmie zaraz

— KIEROWNIKA Działu Szkółkarskiego o specjalizacji szkółek drzew i krzewów ozdobnych, z wykształceniem wyższym lub średnim ogrodniczym.

Miejsce pracy — Krzyżowniki k. Poznania, ulica Słupska 75.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, ul. Mielżyńskiego 23 — III ptr., pokój 10. K760

Praca

Ślusarz - tokarz młodszy, po wojsku, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Piękary 25 m. 8. 15385g

Pomoc domową na stałe, przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Marcinkowskiego 11 m. 20, dolne podwórze. 15675g

Administracja Domu w Poznaniu przyjmie dozorcę — palacza c. o. Wynagrodzenie bardzo dobre oraz bezpłatne mieszkanie. Warunek zamiana mieszkania. Tel. 621-44. 15137g

Panienka do 3-miesięcznego dziecka, potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Piękary 25 m. 8. 15385g

Pomoc domową na stałe, przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Marcinkowskiego 11 m. 20, dolne podwórze. 15675g

Administracja Domu w Poznaniu przyjmie dozorcę — palacza c. o. Wynagrodzenie bardzo dobre oraz bezpłatne mieszkanie. Warunek zamiana mieszkania. Tel. 621-44. 15137g

Potrzebna pomoc do dziecka i drobnych prac domowych na 5 godzin dziennie, Raszyn. Wiadomość: Raszyńska 40a m 2, godz. 13—15. 15403g

W dniu 27 stycznia 1968r. zmarł, po długich ciężkich cierpieniach

HENRYK KROMOLICKI

długoletni, zasłużony pracownik naszej Fabryki długoletni członek Rady Zakładowej, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi oraz szeregiem dyplomów uznania za ofiarną pracę.

W Zmarłym straciliśmy dobrego kolegę i cenionego fachowca oraz racjonalizatora.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 stycznia 1968 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
składają
ZAŁOGA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz" w Poznaniu. K742

W dniu 29 stycznia 1968 r. zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie

Czesław Kaliszan

długoletni, sumienny i ofiarny pracownik naszej Fabryki.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego kolegę i pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego 1968 r. o godz. 14 na cmentarzu na Głównej — Miłostowo.

Rodzinie Zmarłego
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
składają
ZAŁOGA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz" w Poznaniu. K743

Dnia 29 stycznia 1968 r. zmarł tragicznie, przeżywszy lat 76, mój drogi mąż, ukochany ojciec, dziadek, śp.

Jan Chrząszcz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pozostaje
RODZINA
15725g

†

Dnia 29 I. 1968 r. zmarła, po długich cierpieniach, moja ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 94, śp.

Helena Chałupka

z domu ZAWITAJ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1. II. 1968 r. o godz. 15 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążona
CÓRKA Z RODZINĄ

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Swarzędz, ul. Wielka Rybacka 3. 15726g

W dniu 28 stycznia 1968 r. zmarła

Stanisława Stefańska

długoletni pracownik administracyjny.

W Zmarłej straciła Uczelnia sumiennego i uczciwego pracownika.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 31 stycznia 1968 r. o godz. 11.20 na cmentarzu na Junikowie.

REKTOR I SENAT — RADA MIEJSCOWA ZNP
PRACOWNICY WSR.
K745

W dniu 30 stycznia 1968 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa mama, teściowa i babcia

Zofia Muller

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczowej.

SYN i CÓRKA
15734g

Dnia 28 stycznia 1968 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś i dziadek

Czesław Luboński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ
I WNUKI
15718g

Zguby

Skradziono prawo jazdy nr 0694/62, na nazwisko Joanna Borkowska, Pleszew, Batorego 10. 360pw

Matrymonialne

Rzemieślnik kolejowy lat 39, pozna panią do lat 34 chętnie z zawodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 350p.

Jeśli odczuwa pani samotność proszę o nawiązanie kontaktu z wdowcem lat 50. Wykształcenie średnie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 15146g.

Pani lat 53, dobrej prezencji, materialnie niezależna pozna kulturalnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 15197g.

Dnia 28 stycznia 1968 r. zmarł, długoletni zasłużony pracownik n. Zakładów, przeżywszy lat 64

Marian Szczubliński

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Zw. Zaw. Metalowców.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego, sumiennego i ofiarnego pracownika oraz serdecznego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 stycznia 1968 roku o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Żegnając Go z wielkim smutkiem
składamy Rodzinie
WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA
ZAŁOGA — DYREKCJA
SAMORZĄD ROBOTNICZY
oraz KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW
Zakładów Metalurgicznych — Pomet w Poznaniu.
M741

GŁOS WIELKOPOLSKI
POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16; redaktor naczelny 657-76 zastępca red naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Biuro Ogłoszeń Poznań ul Grunwaldzka 19 telefony 452-89 i 611-21 Za treść i termin nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S - 6

STYCZEŃ	Ludwika
31 Środa	Słońce: 7.38—16.35

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango"; NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo"; OPERETKA — g. 19 „Mam'zelle Nitouche".

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Koty" (franc. 18 l.), g. 17.30, 20 „Na los szczęścia Baltazarze" (franc. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Panie i panowie" (włoski 18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatnie polowanie" (USA 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni Mohikanin" (NRF 11 l.); GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15, 20.30 „Przybycie Tytanów" (włoski 11 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Człowiek, którego kocham" (radz. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Kopciuszek" (radz. 9 l.), g. 15.30, 18 „Ludwiku do rondla" (jug. 16 l.), g. 20.15 DKF „Kleks" (seans zamkn.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Pogarda" (franc. 18 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Doktor Freud" (USA 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 18.30 „Lampart" (włoski 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Skarb bizantyjskiego kupca" (czeski 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Grymasy" (węg. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Życie zamku" (franc. 14 l.); PAŁACOWE i PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 13, 16, 19.15 „Działa Navarony" (ang. 14 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — nieczynne; SCALA — g. 16 „Po wielkiej burzy" (szwajc. 11 l.), g. 18, 20 „Monsieur"; TĘCZA — g. 16, 19.30 „Wyrok w Norymberdze" (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 „Okropna żona" (czeski 16 l.), g. 20 seans zamknięty; WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Tunel" (rum. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Słodki ptak młodości" (USA 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Sami na wyspie" (jug. 14 l.); FOTOPLASTYKON — g. 12—21 „Zwiedzamy Europę" cz. II.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, interna.

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała dobę).

Ambulatoria: Chełmońskiego 20 — czynne internistyczne — całą dobę, pediatryczne — g. 15—23, stomatologiczne — g. 18—7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę, chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę); Główna 53, Starołecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 telef. 672-414 od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Recital fortepianowy — Bella Dawidowicz (ZSRR).

MUZEA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (St. Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.

Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.

Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.

Muzeum w Gołuchowie — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Krzemionki Opatowskie" — g. 10—14.

Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich" — g. 9—15.

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie" — g. 10—15.

BWA (St. Rynek) — Arsenał — „Szkło artystyczne" Miluse i René Roubickov oraz „Malarstwo" Jerzego Skrebca — g. 10—18 (do 4. II.).

Pałac Kultury — Sala Marmurowa: Pokonkursowa wystawa prac studenckich z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej — g. 10—18 (do 31 bm.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Fis Moll op. 14" — fotogramy Jerzego Unierzyskiego — g. 10—20.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 „Ptak z czerwonym czubkiem"; 9 Dla kl. I i II: „Z piosenką jest nam wesoło"; 9.20 Konc. rozrywk.; 10 „W górach" opow.; 10.20 Konc. muz. klasycznej; 11.20 „Konc. rozrywkowy"; 11.40 „Ucieczka" fragm. wspomnień J. Kwiatkowskiego; 12.10 „Serduszko, nie tęsknij"; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13 Dla kl. I i II: „Worek z węglem" słuch.; 13.20 „Ulubione przeboje"; 13.40 „Swojskie melodie"; 14 „List z Polski" — Łódź; 14.15 Konc. popołudniowy; 15.05 „Nasze spotkania" — Jugosławia; 15.25 „Ich trzech i ona jedna"; 16 „Popołudnie z młodością"; 17.25 Sprawozdanie dźwiękowe z IV Zjazdu ZMS; 18 „Na pół roku przed Sopotem" Konc. rozrywk.; 18.45 Kurs j. franc.; 19 „Mój dom i ja"; 19.10 „Wiejskie spotkania"; 19.30 Konc. życzeń; 20.31 Piosenka z repertuaru W. Warskiej; 20.35 „Poeta i jego świat" — M. Romanowski; 21.05 Konc. chopinowski — gra W. Kapell; 21.35 „Polskie listy miłosne od XV—XIX wieku"; 22.05 „Muzyka dawna i nowa"; 22.45 Śpiewa Wanda Warska; 23.15 Muz. tan.; 23.40 Jazz na dobranoc; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Felieton Red. Społ.; 8.45 Polskie melodie ludowe; 9 Muz. poważna; 9.30 „W puszczy" fragm. książki; 10.05 „Z melodią przez świat"; 10.50 „Twórca bogów" opow.; 11.10 Public. międzynar.; 11.20 Muz. operowa; 12.25 Konc. estradowy; 12.50 „Historyk przed mikrofonem" — felieton; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.45 Współcześni poeci węgierscy; 14 Mel. filmowe; 14.30 „Sukces czy klęska"; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Duet fortep. W. Kisielewski i M. Tomaszewski; 15.10 Pieśni Warmijskie F. Nowowiejskiego w wyk. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.30 Dla dzieci starszych: „Podróż bez biletu"; 16.05 Public. międzynar.; 17.25 Konc. muz. armeńskiej; 17.50 „Tematy pozornie nieaktualne"; 18.10 „Moja wielka przygoda"; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 18.45 Aud. wojskowa; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Wybieramy premierę roku 1967 — „Księżyc" słuch.; 20.20 Muz. radziecka; 21.40 Muz. tan.; 22.10 Rozmowa literacka; 22.25 Wiązanka mel. tan.; 22.35 Międzynar. Uniwersytet Radiowy OIRT: „Nauka w służbie pokoju"; 22.55 Koncert wieczorny.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Szatański spisek" — odc. 34 pow.; 17.40 Jazz na akordeonie; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebój za przebojem; 19 Co wieczór powieść — 14 odc. „Potopu"; 19.30 Mistrzowskie wykonania muzyki jazzowej — Dave Brubeck; 19.50 Rację ma zabity — gawęda; 20 Reminiscencje z dzwonkiem — czyli wszystko o Campanelli; 20.50 „Lot numer 27" słuch.; 21.10 Zabawa w muzykę; 21.30 Rytmy i rymy: „Miary szczęścia" — poezja; 21.50 Opera G. Verdiego „Rigoletto"; 22.07 Śpiewa Acker Bilk; 22.15 Legendy i fakty ziemi najpiękniejszej — rep.; 22.35 Piosenki z „Olimpii"; 23 „Pieśń o Rolandzie"; 23.05 „Muzyka nocą"; 23.50 Śpiewa Dean Martin.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10 — „Plany Bruce'a Bortingtona" — film z serii „Sherlock Holmes"; 10.55 — Fizyka dla klas VII — „Tarcie pożyteczne i szkodliwe"; 11.25 — Film fab. prod. radz. „Ach te dzieci"; 12.45 — Chemia dla klas VIII — „Sól kamienna"; 16.45 — PKF; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci — „Zabawy z wyobraźnią"; 17.20 — Dla dzieci — film z serii „Bolek i Lolek na wakacjach"; 17.30 — „Telekram"; 17.40 — „Ruch oporu w sztuce" — dok. film prod. włoskiej; 17.55 — „Twoja ulica"; 18.10 — Wszechnica TV — „Dlaczego jesteśmy inni": — progr. z cyklu — „W pracowniach polskich uczonych"; 18.40 — „Wieniawski 67" — rep. filmowy — z V Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu; 19.20 — Dobranoc i dziennik: 20 — „Tańczą i śpiewają rzeszowiacy"; 20.25 — „Plany Bruce'a Bortingtona"; 21.15 — „Światowid"; 21.45 — „Studio 68" — „Telepatrzydło Pana Prusa" — wg „Kronik" Bolesława Prusa; 22.35 — Dziennik.

CZWARTEK: 9.55 — Język polski dla kl. VI — „Anielka" — B. Prusa; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — Ekran z bratkiem: „Karta postępowania koleżeńskiego" „Pisarska przygoda" — „Znaczek z żyrafą" film prod. franc. z serii „Rycerz Zawierucha" cz. III; 18.05 — Na morskich szlakach; 18.30 — Dekada muzyki armeńskiej; 18.45 — „W rytmie walca" — gawęda muzyczna z cyklu: „Historia muzyki"; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Kolejarska zima" — program ekonomiczny; 20.35 — „Wieczór przy kominku"; 21.10 — „Oczy świadka" — film fab. prod. franc.; 22.25 — Dziennik.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
31 I 1968 Nr 26 (7452)

Komunikacyjna kolomyjka

Zanim nastąpią zmiany

Od jutra ma wejść w życie nowy rozkład jazdy na liniach tramwajowych. Ma on uwzględnić zmiany i poprawki wynikające m. in. z wprowadzenia ruchu jednokierunkowego w centrum, ma „rozbić" tak zwane stada. Trudno oczekiwać po tym rozkładzie rewelacyjnych zmian i radykalnej poprawy, choćby dlatego, że obecny układ linii tramwajowych, zwłaszcza w śródmieściu, nie sprzyja zachowaniu planowych kursów. Niemniej — wierzymy w to — pewna poprawa może nastąpić, choć by przez obiecane uzupełnienia na niektórych liniach o dodatkowe składy pociągów, lepszą synchronizację kursów itp. Nie przesądzając sprawy — relacjonujemy dzisiaj te głosy naszych czytelników, a pasażerów MPK, które dotyczą najbardziej newralgicznych i przykrych zjawisk.

Logika wskazuje, że jeśli np. z Górczyna wychodzą 4 linie tramwajowe, to planowo **co 2,5 minuty powinien stąd odjeżdżać jeden pociąg.** Nigdy tak nie bywa, co wskazuje nie na niedotrzymywanie rozkładu jazdy, ale wręcz na jego brak. Bo oto nagle zjeżdżają się 12, 4, 5 i 10 i prawie natychmiast wyjeżdżają w odstępach maksimum 20-sekundowych. Zanotowaliśmy podobne zjawisko wczoraj, o godz. 22.38 także na pętli jeżyckiej. Przyjechały prawie równocześnie: 10, 2, 8 i 7, długo stały na pętli, a następnie odjechały niemal razem. Odstępy między pociągami nie przekraczały 25 sek.

Bardzo skarżą się na kursowanie tramwajów linii 9 **pracownicy zakładów naukowych WSR i studenci.** Okazuje się, że ułożenie mijanki na ul. Wołyńskiej niczego w tym rejonie nie poprawiło. Raczej widać pogorszenie sytuacji. Oto w miniony poniedziałek daremnie czekano na 9 na Moście Teatralnym przez pół godziny, a któregoś z poprzednich dni nie jechała ona przez prawie godzinę. Następnie zajechały trzy pociągi niemal razem.

Powtarzają się też głosy dotyczące **kursów 15 z Winograd.** Grupa **pracowników z HCP** sygnalizuje nam, że od dłuższego czasu, prawie codziennie, pociąg mający wyjechać z końcowego przystanku na Winogradach o godz. 5.05 dojeżdża do przystanku przy ul. Owsianej o godz. 5.25, co wskazuje na opóźnianie wyjazdu z pętli. W takiej sytuacji do Zakładów przyjeżdża się na ostatnią minutę. Gorzej mają pracownicy z nocnej zmiany. Wychodzą z fabryki o godz. 22.20, a ostatnia 15 w stronę Winograd odjeżdża z Mostu Teatralnego około godz. 22.30. Przez 10 minut trudno oczywiście zdążyć z Wildy do Mostu Teatralnego. Rezultat — czekanie prawie do godz. 23 na nocny pociąg tej linii.

Przy okazji zwracano uwagę, że np. w obu kierunkach 15 zazwyczaj pojawia się na ul. Grunwaldzkiej tuż za 17. Jest to zjawisko nie mal stałe i chyba nieprawidłowe.

Nadal sygnalizują nam pasażerowie MPK niedomagania na trasach autobusowych. Wczoraj mieliśmy znów informacje o powtarzających się spóźnieniach na linii nr 63, o wadliwym kursowaniu autobusów linii 61 do Krzyżownik.

Niezależnie od uwag dotyczących punktualności jazdy przyjęliśmy wiele wniosków i postulatów obejmujących inne sprawy. Proszą pasażerowie wielu linii autobusowych **o ustawienie daszków ochronnych na przystankach.** Dotyczy to m. in. końcowego przystanku na **Raszynie,** przystanku linii 54 na **Ratajach,** gdzie także potrzebny jest kawałek chodnika z płytek, oraz przystanków **linii 63** u zbiegu ulic Jugosłowiańskiej i Grunwaldzkiej. W tym miejscu brak daszków na przystankach w obu kierunkach, choć np. na postoju w stronę miasta od wielu tygodni leży daszek na ziemi, tylko nikt nie zamierza go zamontować.

Apelują też liczni pasażerowie o to, by na pętli junikowskiej wszystkie tramwaje podjeżdżały do wyłożonego płytkami peronu. Niestety, bardzo często pociągi zatrzymują się przed pętlą, co zmusza pasażerów do urządzania biegów „na przełaj", przez trawnik, po wewnętrznym łuku torów.

W naszej błyskawicznej akcji, poświęconej komunikacji miejskiej mieliśmy ciągle na uwadze **głównie sprawę punktualności jazdy.** Być może ulegnie ona poprawie po pierwszym dniu nowego miesiąca. Niemniej akcja wyłoniła szereg innych postulatów i propozycji. Te bardziej realne, możliwe do wykonania, przedstawimy jutro, już w podsumowaniu krótkotrwałej kampanii o poprawę sytuacji na liniach tramwajowych i autobusowych. (ec)

Dni zjazdowego Apelu ZMS

Z pomocą młodzieży pracującej

IV Krajowy Zjazd ZMS ma charakter roboczy. Robocza jest też atmosfera towarzysząca Zjazdowi we wszystkich ogniwach Związku. ZMS-owcy naszego miasta — tak jak milionowa rzesza ich kolegów i koleżanek z całego kraju — czczą Zjazd czynami społecznymi i wzmożoną pracą przy swoich warsztatach pracy, w szkołach i na uczelniach.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyło się m.in. posiedzenie aktywu **Zarządu Dzielnicowego ZMS Grunwald,** na którym podsumowano dotychczasowe wyniki pracy dzielnicowej organizacji ZMS w środowisku młodzieży pracującej, w oparciu o program uchwalony w czerwcu ub.r. Działalność ta była głównym akcentem przygotowań ZD ZMS do IV Zjazdu. Jej wynikiem jest poszerzenie składu organizacji w środowisku robotniczym, ożywienie działalności kół ZMS-owskich w mniejszych zakładach pracy oraz wprowadzenie wielu działaczy ZMS-owskich do samorządów robotniczych.

Jak wynika z postanowień odbytego przed kilku dniami wspólnego posiedzenia Egzekutywy KD PZPR i ZD ZMS Poznań-Grunwald na którym dokonano analizy pracy ZMS-owskiej organizacji tej dzielnicy, zarządy kół ZMS znajdują w swoich poczynaniach, dotyczących adaptacji społeczno-zawodowej młodego pracownika, podnoszenia kwalifikacji zawodowych i przygotowania młodzieży do szerokiego udziału we współgospodarzeniu zakładem — całkowite poparcie i pomoc aktywu partyjnego KD PZPR. (az)

Co pokaże „Estrada"

Na wczorajszej konferencji prasowej kierownictwo PPIE „Estrada" przedstawiło plany sezonu w dziedzinie rozrywki. I tak w marcu lub kwietniu zaprezentuje się w sali przy ul. Masztalarskiej Kabaret Piosenki. Śpiewać będą w nim m. in. Urszula Sipińska, Zdzisława Sośnicka, Anna Kareńska. Wystartuje też teatr rewii ze stałym zespołem baletowym, który — nawiasem mówiąc — czeka jeszcze na kandydatki, wykwalifikowane tancerki. Nową pozycją będzie program zatytułowany „Hurra Panowie". Złoży się na niego montaż satyr i piosenek okresu dwudziestolecia międzywojennego. Z okazji 25-lecia LWP Estrada przygotuje **montaż polskich piosenek wojskowych.** Nową pozycją będzie też program pt. „W łodzi słońce" złożony z tekstów staroegipskich tłumaczonych przez T. Andrzejewskiego. Ciekawie zapowiada się widowisko zatytułowane „Stary Poznań". Wypełnią je śpiewki rzemieślników poznańskich z XIX wieku oraz podwórkowe piosenki i ballady. Oprócz zawodowych piosenkarzy wezmą w nim też udział autentyczni wykonawcy tych pieśni z podwórka. W ramach wymiany z Brnem Estrada zaprezentuje też program piosenek czechosłowackich.

W dalszych planach jest program pt. „Jeleń na rykowisku", który wypełnią parodie szmiry plastycznej, literackiej i estradowej. Podobny charakter też mieć będzie widowisko zatytułowane „Opera bez muzyki" pomyślane jako parodia dziewiętnastowiecznej opery. Wykonawcami tych programów będą stali aktorzy zespołu Estrady oraz Teatru Polskiego, Opery i Operetki. (o)

Koncert Estrady Kameralnej

W czwartek, 1. II. br. o godz. 19 w sali Odrodzenia Ratusza odbędzie się Koncert Estrady Kameralnej organizowany przez Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego i Państwową Filharmonię w Poznaniu. Wykonawcami koncertu będą artyści armeńscy: A. Abramian (wiolonczela), I. Aidinian (sopran), A. Arutunian (fortepian), A. Babadżanian (fortepian), G.Czitczian (fortepian), W. Mirakian (tenor), Ł. Sarjan (fortepian) i A. Wartanian (skrzypce).

W programie utwory kompozytorów armeńskich. Słowo wiążące — Ryszard Klawitter. (na)

Przy pomocy mieszkańców

24 km chodników bitumicznych na peryferiach Jeżyc

Dzielnicowy Rejon Dróg i Zieleni na Jeżycach sprawuje pieczę nad ulicami o łącznej powierzchni 2 140 000 m². Z tej liczby na ulice o nieumocnionej nawierzchni przypada 1 350 000 m². Najgorzej przedstawia się oczywiście sytuacja na odległych od centrum dzielnicy peryferiach. Stąd też liczne postulaty mieszkańców tych rejonów o szybką poprawę sytuacji.

Uległa ona nieznacznej zmianie w latach 1962/63, kiedy to prasa poznańska, m. in. „Głos", zainicjowała akcję pod hasłem: **„Suchą nogą przez Poznań".** Zaczęto wówczas wysypywać peryferyjne ulice żużlem. Na Jeżycach akcja ta objęła około 50 000 m² ulic, co stanowiło zaledwie 4 procent ogólnej powierzchni ulic nieumocnionych. Niestety, żużel okazał się materiałem nietrwałym. Wobec tego przystąpiono w najbardziej zaniedbanych rejonach do układania **chodników z masy żużlowo-asfaltowej.** Przystąpiono do tych prac w czerwcu 1963 roku, a pomoc przy nich zgłosiła ludność poszczególnych rejonów, zachęcona do współpracy z Rejonem Dróg przez komitety blokowe i aktyw społeczny.

Akcja objęła **Podolany, Smochowice, Krzyżowniki i Sytkowo** — w sumie — **57 ulic.** Wszystkie prace zakończono u schyłku ub. roku. Podsumowanie wykazało, że bitumiczne chodniki ułożono na długości 24 km. Wobec kosztów niższych niż przy układaniu chodników z płyt betonowych oraz dzięki wydatnej pomocy mieszkańców, zaoszczędzono ponad 2,4 mln. zł.

Tak więc wszystkie peryferyjne ulice Jeżyc otrzymały trwałe chodniki, o tyle praktyczniejsze, że nie wymagające wielkich nakładów na konserwację. (c)

Nad stanem czytelnictwa radziło Plenum KD PZPR Nowe Miasto

Pod przewodnictwem I sekretarza — Kazimierza Bucherta, z udziałem I sekretarza KW — Jana Szydlaka, obradowało wczoraj Plenum Komitetu Dzielnicowego partii Poznań — Nowe Miasto, poświęcone analizie czytelnictwa prasy partyjnej i literatury społeczno-politycznej.

Referat, który wygłosił sekretarz KD — **Aleksander Wierzejewski** oraz dyskusja, zmierzały do opracowania wniosków, dotyczących zwiększenia czytelnictwa pośród ludzi zamieszkałych oraz zatrudnionych w dzielnicy. Ta część Poznania nie należy do przodujących w upowszechnianiu prasy i literatury społeczno-politycznej. Być może potrzebna jest dalsza rozbudowa sieci kiosków i księgarń oraz poprawienie warunków lokalowych bibliotek publicznych.

W dzielnicy Nowe Miasto ukazują się cztery spośród pięciu wydawanych w Poznaniu gazet zakładowych, o których osiągnięciach i brakach mówiono szerzej na Plenum.

Przemawiając pod koniec obrad — **Jan Szydlak** zwrócił uwagę zebranych na dwie kwestie: należy rozważyć, jakimi drogami zwiększyć czytelnictwo pośród członków i kandydatów partii; niemniej ważne jest zdanie sobie sprawy z tego, jakie są nasze środki popularyzowania wiedzy pośród społeczeństwa.

I Sekretarz KW przypomniał że istnieją dwa zasadnicze kanały popularyzowania, pozostające w dyspozycji partii: środki masowego przekazu (prasa, radio, telewizja, film) oraz stale rozbudowywany i doskonalony system informacji wewnątrzpartyjnej. Problem w tym, by możliwie najlepiej z tych kanałów korzystać, m.in. w celu pogłębiania pośród społeczeństwa zrozumienia praw ekonomicznych oraz uodpornienia niektórych środowisk na wrogą propagandę i plotkę. O poziomie czytelnictwa decydują — oświadczył mówca — tętno życia politycznego oraz poziom samej prasy.

Obrady zakończyły się przyjęciem uchwały. (pż)

Pierwsza w lutym sesja RN Poznania

W piątek, 2 lutego br., o godz. 16, odbędzie się w sali posiedzeń przy pl. Kolegiackim 17, kolejna sesja Rady Narodowej Poznania. Tym razem radni naszego miasta dyskutować będą nad działalnością i wytycznymi pracy na ten rok Wydziału Spraw Lokalowych oraz Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. (na)

Filmy CSRS w Klubie „Arsenał"

Klub ZPAP „Arsenał" zaprasza dzisiaj na projekcję filmu czechosłowackiego pt. „Pociągi pod specjalnym nadzorem". Film ten zapoczątkuje serię filmów popularnej już w świecie „nowej fali" kraju naszych południowych przyjaciół, którą zaprezentuje nam w miesiącu lutym Klub „Arsenał" (Stary Rynek). Początek projekcji o godz. 20. Wstęp wolny. (ad-o)

Bal Operetki

Zespół Operetki Poznańskiej zaprasza mieszkańców naszego miasta na tradycyjny Bal do restauracji „Adria". Bal odbędzie się w sobotę, 10 lutego br. Organizatorem imprezy jest Koło SPATiF przy Operetce, a miły nastrój gwarantuje liczny zespół wykonawców części artystycznej i gospodarzy balu. Do tańca przygrywać będzie orkiestra R. Połczyńskiego.

Bilety do nabycia w „Adrii" oraz w kasie Operetki w godz. 10—13 i 18—21. (na)

Czwartek Literacki

Na Czwarku Literackim 1 lutego, o godz. 19, w Pałacu Działyńskich wystąpi znany poeta, redaktor „Życia Literackiego" Tadeusz Śliwiak. Autor zbiorów poetyckich „Poemat o miejskiej rzeźni", „Żywica" oraz książek dla dzieci i licznych popularnych tekstów do piosenek. (na)

odpowiadamy

Ewa Majchrzak — Pracownik, który osiągnął wiek starczy i nie był prawo do renty, może nadal być zatrudniony, z tym, że renta podlega w takim okresie zawieszeniu. (2935)

INFORMUJEMY

Najlepsze zdjęcie miesiąca zostanie wybrane dzisiaj, o godz. 19 w salonie PTF, ul. Paderewskiego 7.

Na prelekcję red. J. Orzałkiewicza na temat roku 1967 w polityce międzynarodowej zaprasza Klub Drukarza, ul. Inżynierska 10, dzisiaj, o godz. 18.

Zebranie sprawozdawcze Klubu Turysty, połączone z wieczorem wspomnień odbędzie się dzisiaj, o godz. 19, przy St. Rynku 90.

Wieczór poetycki z udziałem K. Gąsiorowskiego odbędzie się dzisiaj, o godz. 20, w Klubie „Od nowa".

„Kształtowanie logicznego myślenia w nauczaniu przedmiotów ekonomicznych" — to tytuł prelekcji R. Seidla dzisiaj, o godz. 18, w sali WSE, ul. Marchlewskiego.